Nr. 42. SOBOTA 21. LUTEGO 1874. **Rok 64.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 21. lutego.

Jak rozległym i obfitym jest program ustawodawczy tegorocznej sesyi Rady państwa wskazują najlepiej następujące szczegóły: Od chwili otwarcia sesyi t. j. od 4 listopada 1873 rząd wniósł do obu Izb 40 przedłożeń, pomiędzy którem wiele posiada nadzwyczajną doniosłość jak n. p. przedłożenia wyznaniowe, projekt nowej ustawy akcyjnej i reforma podatków. Z inicyatywy samych deputowanych przybyło programowi 16 wniosków po większej części wcale ważnych. Nad całym materjałem pracuje dotąd 18 komisyi, z których kilka a mianowicie komisya wyznaniowa, budżetowa, ekonomiczna, kolejowa i podatkowa liczą po 36 członków. Dotąd załatwiła Rada państwa ustawy o państwowych kasach zaliczkowych, o poborze podatków, o poborze rekrutów, o zniesieniu podatku inseratowego, o uwolnieniu od opłat wyroków polubownych sądów giełdowych i wiele innych pomniejszej wagi.

Z tylu najrozmaitszych kombinacyi o składzie przyszłego gabinetu węgierskiego utrzymała się dotąd i zdobywa sobie wrzekomo coraz silniejszą podstawę właśnie ta, którą w pierwszej chwili uważano za najmniej prawdopodobną. Według tej kombinacyi dzisiejszy minister handlu hr. Zichy stanąć ma na czele ministerstwa prowizorycznego, które utoruje drogę stałemu i silnie zorganizowanemu gabinetowi. Dwa powody przemawiają w kołach parlamentarnych za takiem załatwieniem przesilenia. Najpierw bowiem nazwisko hr. Zichy nie natrafia na tak silny opór różnych stronnictw jak podnoszone dotąd kandydatury a powtóre tymczasowa cecha gabinetu byłaby dla wszystkich frakcyi hasłem zawieszenia broni, którego niezbędnie wymaga sprawa ustalenia stosunków parlamentarnych. Powtarzamy te wiadomości z zastrzeżeniem, chociaż dziennik, z którego je czerpiemy, jest przekonany o prawdziwości swoich informacyi.

Posiedzenia parlamentu niemieckiego bardzo się ożywiły. Posiedzenie, na którem przemawiał Moltke i następne, na którem rozprawiano nad wnioskiem plebiscytowym alzackich deputowanych, zwrócą na siebie uwagę całego europejskiego dziennikarstwa. Pierwsze wystąpienie reprezentantów Alzacyi i Lotaryngii było niezawodnie bardzo gorżkim zawodem dla ks. Bismarcka i większości liberalnej. Pomimo trzechletniego wytężania wpływów germanizacyjnych, pomimo tak znacznej emigracyi Francuzów z obu nowych prowincyi niemieckich, żywioł francuski zatrzymał tam wpływ panujący a najlepszym tego dowodem jest stanowisko deputowanych alzacko-lotaryńskich, zaznaczone tak dobitnie przez Teutscha w parlamencie niemieckim. Samo wystąpienie Alzatczyków nie przeraziło może większości tak dalece jak rezultat głosowania nad wnioskiem plebiscytowym, za którym powstała stosunkowo dość liczna garstka deputowanych z innych części Niemiec. Głosowanie to dowiodło, że jedność niemiecka ma wielu a wielu niebezpiecznych przeciwników. Na to wskazują teraz dobitnie organa do rządu zbliżone i przedstawiają większości parlamentarnej, jak niezgodnym z dobrem Niemiec jest jej opór przeciw niektórym postanowieniom ustawy wojskowej. Upomnienie to odniesie skutek niezwodny.

Zwycięztwo przy ostatnich wyborach zachęciło Bonapartystów do postawienia własnych kandydatów przy naznaczonych na dzień 1 marca wyborach uzupełniających. W departamencie Vienne kandyduje zagorzały Bonapartysta Beauchamp i dotąd liczyć może na zwycięstwo, bo popierają go także inne żywioły monarchiczne, które swego kandydata nie zdołałyby przeprzeć a pragną koniecznie obalić kandydaturę republikańską.

Książe Serbski ma z pewnością odwiedzić Sułtana w marcu. Nowy prezydent gabinetu miał uwiadomić o tem skupczynę serbską na poufnem posiedzeniu, przyczem wskazał jako główne punkta swojego programu: utrzymanie dobrych stosunków z Turcyą, przyjaźń z wszystkiemi mocarstwami a mianowicie z sąsiedniemi. Równocześnie dowiaduje się *P. Lloyd* z Belgradu, że nastąpiło porozumienie między Serbią a Turcyą tak co do kwestyi zwornickiej jak i kolejowej.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 19. lutego.

Ƶ Wychodzi tu w Wiedniu dziennik wiernokonstytucyjny, liberalny i demokratyczny, który wszelako nieraz już przeciwnikom politycznym wielkie oddawał usługi, wyłamując się codziennie z więzów karności, jaką przestrzegają inne dzienniki stronnictwu oddane, nie zważa wcale na interes sprawy, której niby hołduje, lecz nihilistyczną swą krytykę rozciąga na wszystko, jeżeli tylko zdolne jest sprawiać wrażenie i wywołać senzacyą, przyczem nie grzeszy wielką skrupulatnością lub sumiennością w rozróżniania między prawdą lub nie prawdą. Jeżeli wiadomość sprawia efekt, to może być zmyśloną, można ją nawet sprostować, ale efekt pozostaje i nie chybił celu, t. j. reklamy dla dziennika. Wczoraj i dziś pismo, przeciw któremu zwracamy uwagi nasze, miało swe *beaux jours* pod względem senzacyjnych wiadomości, naturalnie zmyślonych. Wczoraj dowiedzieliśmy się o rewolucyjnie radykalnych zamiarach tak zwanej *Rechtspartei* (frakcyi hr. Hohenwarta), straszono stronnictwo wiernokonstytucyjne widmem wniosków o zaprowadzenie głosowania powszechnego, zniesienie kuryj wyborczych i t. d., a zarazem napomniano to stronnictwo, aby w tych wnioskach nie dało się wyprzedzić „klerykałom," czyli innemi słowy dziennik w mowie będący przemawiał za licytacyą w liberaliźmie. Dziś jeszcze bujniejszą zdradza wyobraźnię. Jakby jeden z jego współpracowników prowadził pióro w Radzie ministrów, zdaje on sprawę z konferencyi ministrów, przytacza treść przemówień Najj. Pana i ministrów, licząc naturalnie na pobłażliwość czytelników a sensem moralnym wywodów tego dziennika jest twierdzenie jego, iż ostatni reskrypt monarszy z d. 8 b. m., kontrasygnowany przez prezesa ministrów, był niespodzianką dla rządu. Takim bajkom nie zaprzecza się, o takich bajkach warto tylko wspomnieć jako o ciekawej ilustracyi tutejszych stosunków prasowych.

Dziś odbyła się w sali inauguracyjnej tutejszej Akademii nader piękna uroczystość. Słynny profesor anatomii patologicznej Karol Rokitansky obchodzi dziś jubileusz swych urodzin 70 letnich. N. Pan tudzież król włoski uczcili jubilata wysokiemi orderami. Około 40 rozmaitych deputacyj przybyło aby złożyć swe hołdy uczonemu mężowi, który w ciągu lat 30 zrobił przeszło 40.000 sekcyj anatomicznych i naukę o rozpoznawaniu chorób i ich siedzibie podniósł do niezwykłej wysokości. Rokitansky różni się od innych uczonych tą głównie zaletą, iż pomimo wieku swego, pomimo 30 letniego przeszło działania jako profesor nie zestarzał się, iż zawsze nietylko dotrzymał kroku nauce ale ją nawet wyprzedził. Może jeszcze całego pokolenia trzeba, zanim nauka nowe wykaże rezultata na polu anatomii patologicznej. Szkoła wiedeńska ma sławę niezbitą w świecie lekarskim, a ojcami tej szkoły są Oppolzer, Schuh, Skoda, Hyrtl i Rokitansky. Bardzo pięknie postąpiła sobie Akademia Krakowska, że wysłała profesorów Piotrowskiego, Biesiadeckiego i Madurowicza jako reprezentantów Uniwersytetu Jagiellońskiego, by powinszować jubilatowi dostąpienia dnia tak zaszczytnego. Ci trzej profesorowie byli uczniami Rokitanskiego; prof. Biesiadecki, poświęcający się temu samemu przedmiotowi, należy nawet do ulubieńców Rokitanskiego. Dziś wieczór młodzież akademicka wyprawia na cześć jubilata pochód z pochodniami; równocześnie odbędzie się w *Kursalon* w *Stadtparku* uczta również na cześć Rokitańskiego.

Historya w XIX. wieku.

II.

Więcej może znanym i czytanym po świecie jest Amadeusz Thierry z powodu swego talentu dramatycznego. W dziełach swoich: *Histoire des Gaulois* a osobliwie w *Histoire de la Gaule*, szkicuje najpiękniejsze dramata jeden po drugim, rozciekawia kunsztownem zestawieniem wypadków, i znakomitą charakterystyką osób trzyma wyobraźnię czytelnika na uwięzi.

Przy nim wymienić należy imię Beulé, znane powszechnie z prac różnych w *Revue des deux Mondes*. Historyk ten świetnie reprezentuje do dziś dnia szkołę opisową francuzką i traktuje czasy Peryklesa, Augusta i pierwszych cesarzów w sposób tak ciekawy i przystępny, że może służyć za wzór, jakim sposobem można panować nad wyobraźnią czytelnika i przenosić go raz do pałacu cesarzów rzymskich, to znów w najwyższe sfery towarzystwa ateńskiego.

Wielki historyk kultury, któremu historya francuzka winna swoje źródła a który jako autor przedstawia stanowisko cywilizatorskie swego narodu w obec całego świata, co się mu zresztą jako Francuzowi wybacza — mówię tu o Guizocie — nie może się jako historyk równać z poprzednio wymienionymi. Jako mąż stanu i jako historyk trzyma się stanowiska prawa silniej, niż jego obszerny widokrąg i ogromna wiedza na to pozwala, pomimo tego szkoła jego jest stronnictwem, ale chwiejnem i słabem, która graniczy z skrajnym liberalizmem, a z drugiej strony z legitymizmem.

Doktrynerski rygoryzm i systematyczność naczelnika, który chce zostać konserwatywnym nawet w opozycyi, nie da się żadną miarą pogodzić z pojęciem o stronnictwie, któreby mogło cośkolwiek przeprowadzić. Jako historyk kultury jest znakomitym i jako taki zajmuje pierwszorzędne stanowisko w dzisiejszym ruchu umysłowym. Przypominam tu jego główniejsze dzieła j. t. *Histoire générale de la civilisation en Europe et en France*, *Histoire de la revolution en Angleterre*, *Memoires*. *Meditations et études morales*, *Etudes sur les beaux arts*, *Shakspeare et son temps itd.* Obok Guizota wypada wymienić Salvandego, dalej ks. Broglie, hr. St. Priest, Basina, Röderera i Bignona. Ci ostatni należą do szkoły publicystyczno-pamiętnikowej.

Deklamatorski i poetyczny Lamartine, używa wielkiej sławy po świecie i wielu bardzo się podoba. Z tem wszystkiem pisze historyę, jak kobieta, i nigdy go na seryo brać nie trzeba. Charakterystyka osób zależy od jego fantazyi, a nienawiści polityczne, jak przeciw Napoleonowi, czynią go często śmiesznym a zawsze stronniczym. Prace jego na polu historycznym jak *Histoire de Girondins*, *Histoire de la Restauration*, *Histoire de la Revolution 1848* itd. nie mają wielkiego znaczenia. Manieruje efektami, pozuje, anegdotkami chce rozciekawić, kontrastami oślnić, jedne tylko katastrofy, co silnie i prawdziwie dramatycznie układa. Jego sławna historya rewolucyi lutowej jest prędzej muzykalną deklamacyą, jak historyą.

Micheletowi jak mówią brakuje logiki, aby być geniuszem. Bogactwo duchowe nie może się zmieścić w formę i nie da się uporządkować, ale zato ma wielki instynkt, którym pochwyci wszystko i wynajdzie. Micheletowi trzeba wierzyć a to zależy od dobrej woli czytelnika i od pracy drugiego, który udowodni to, czego on sam nie dowiódł. Prace jego historyczne: *Histoire de la France jusqu'a XIV siecle*, *Republique romaine*, *Memoires de Luther*, czytają się z wielką przyjemnością.

Jest inny historyk francuzki, którego osoba może służyć za dowód, do jakich rezultatów nauka historyi dojść może i o ile z jej pomocą teraźniejszość rozumieć i przyszłość obliczyć można. Zdaje się, że nie było podobnego historyka, któryby tak głęboko i logicznie myślał i był tak wszechstronnie wykształcony jak Toqueville. Jako filozof historyczny zajmuje pierwsze miejsce; mało ludzi ma równie śmiały, pewny i niczem nie krępowany pogląd na rzeczy i równie silne polityczne przekonania, do jakich on doszedł życiem i pracą historyczną. Gdyby kto wątpił, co historya dać może, niech przeczyta dokładnie jego dzieła, z tytułu przynajmniej wszędzie znane, a ujrzy jak wygląda dojrzały owoc pracy i doświadczeń wielu wieków.

Pessymista Randot może interesować tylko Francuza. Podnosi zamarłe życie komunalne, żąda decentralizacyi Francyi, jest namiętnym pessymistą, ale czasem, zdaje się, jakby miał słuszność za sobą.

Louis Blanc jest historykiem socyalnym. *Historya rewolucyi* ustaliła jego sławę a chociaż autor wszędzie jest tendencyjnym, stronniczym i niewiarygodnym, to jednak obszar wykształcenia i studyów krytycznych, wyższy umysł, skupiona myśl, swoboda i pełna fantazyi dykcya, robi mu miejsce między pierwszymi historykami Francyi.

Wielki ten ruch historyczny we Francyi udzielił się ościennym narodom i wywołał znakomitych ludzi w Anglii i w Niemczech, jak Grote, Macaulay, Bancroft, Prescott, Hallam, Alison, Mahon, Kemble, Ticknor, Carlyle — Raumer, Schlosser, Ranke, Waiz, Dunker, Droysen, Momsen, Häusser, Gervinus, Sybel, Schmidt i t. p. Anglicy znają gruntownie interesa swego kraju, znają dobrze swoje instytucye i umieją praktycznie oceniać ludzi stojących na czele rządu, czego Niemcom najczęściej brakuje. Pochodzi to ztąd, że we Francyi i w Anglii piszą historyę ludzie, którzy albo sami dotknęli się spraw publicznych, albo żyją pełnem życiem politycznem, gdy w Niemczech piszą historyę profesorowie, którzy się nigdy spraw państwa nie dotknęli, prawdziwych interesów społeczeństwa nie rozumieją, wielkiej akcyi i ambitnych charakterów nie pojmują, dawnych instytucyi swego własnego kraju nie znają i wszystko drugorzędnemi motywami tłumaczą.

Nic też dziwnego, że mają szkołę subjektywną i objektywną. Należy im przyznać, że ogromną pracą w historyi powszechnej rozszerzyli widokrąg ludzki i dostarczyli materyałów, na podstawie których historya w umiejętność przekształcić się może. Z wymienionymi historykami zamyka się okres drugi.

Tymczasem wśród tego ruchu historycznego a nawet już w samych dziełach francuzkich mistrzów, zaczęły się pojawiać nowe źródła i nowe prądy, które całą historyę w inne koryto przeprowadzić usiłują. Prądy te rosną, wciskają się w teraźniejszość i przeszłość i z całem poczuciem skonsolidowania i poprawienia stosunków towarzyskich, postawienia ich na równi z wielkiemi wynalazkami naszych czasów i zwiększonych potrzeb, z całem poczuciem postępu idei, prowadzą rozwój i przemianę uniwersalnego charakteru za sobą.

Są to naturalne skutki owego olbrzymiego przewrotu, który całym masom ludu przyniósł równość polityczną i każdemu krajowi przysporzył miliony nowych współobywateli. Nic dziwnego, że historya musiała się pierwsza z tym nowym nabytkiem rachować (Mignet, Thierry, Louis Blanc i i.) Raz zająwszy się nowemi elementami zaczęto badać ich przeszłość, wpływ ich na wypadki

RADA PAŃSTWA.

Na ostatniem posiedzeniu komisyi dla ustawy o towarzystwach akcyjnych przedmiotem obrad była instytucya rady nadzorczej. Minister sprawiedliwości dr. Glaser oświadczył w tej mierze, że należy robić scisłą różnicę pomiędzy radą zawiadowczą względnie naczelnikiem towarzystwa akcyjnego, a radą nadzorczą. Rada nadzorcza jest tylko organem kontrolującym, dlatego nie odnoszą się do niej postanowienia o wynagrodzeniach dla rady zawiadowczej. Minister nie radzi, ażeby dla rady nadzorczej ustanowione było wynagrodzenie bez względu na rezultat obrotu, gdyż stałe remuneracye mogą wyrządzić ujmę powadze i nadać członkom rady nadzorczej stanowisko urzędników towarzystw. Przy pierwszym ustępie art. 204, który postanawia, że członkowie rady nadzorczej osobiście i solidarnie odpowiadają za szkodę wyrządzoną przez niewypełnienie obowiązków, dep. Gomperz zauważał, że wyraz „niewypełnienie obowiązków“ jest nadto rozciągły, bo w ustawie obowiązki te nie są wyszczególnione. Minister dr. Glaser nie podziela tego zdania. Postanowienie powyższe jest ważne co do towarzystw akcyjnych. Ponieważ rada nadzorcza ma być obowiązkowo ustanowioną, więc należało postarać się o odpowiednią sankcyę. Zakwestyonowane postanowienia nie wprowadzają rzeczy całkiem nowej, lecz normują to, co dotąd już istniało. Zmianą w tekscie rząd pragnął tylko uczynić zadość moralnemu zobowiązaniu, ażeby zapobiedz lekceważeniu prawnych postanowień. Oczywiście solidarność rozciąga się tylko na tych, którzy przyczynili się do wyrządzenia szkody, co wypływa z § 1302 kodeksu cywilnego. Rząd nie obawia się nadto rozciągłego zastosowania zakwestyonowanych wyrazów, gdyż ciążący na poszkodowanych obowiązek dowodzenia utrudnia tak dalece procesa o powetowanie szkody, że raczej obawiać się należy nadto ścieśnionego zastosowania tych wyrazów. W końcu dla usunięcia wszelkich obaw przyznaje mowca następującą stylizacyę: Członkowie rady nadzorczej są obowiązani postępować przy nadzorowaniu obrotu towarzystwa z starannością i pilnością zwykłego kupca. Za szkodę spowodowaną świadomem i opieszałem zaniedbaniem obowiązków odpowiadają członkowie osobiście i solidarnie. Komisya zgodziła się na tę stylizacyę.

Na ostatniem posiedzeniu komissyi budżetowej dr. Herbst, referował o tytule: Subwencye i dotacye. Przy dyskusyi nad pozycyą: kolej lwowsko-czerniowiecko-jasska dep. dr. Giskra i Ritter oświadczyli, że wstrzymują się od rozprawy i głosowania. Komissya wnosi przyjęcie kwoty 1.490.000 złr. w srebrze. Dep. Wolfrum interpeluje rząd, jak się zachowa wobec ewentualnych pretensyi koncesyonowanych kolei co do ubytku, spowodowanego w rachunkach obrotu zamianą srebrnej waluty na złotą w Niemczech. Minister skarbu oświadcza, że wobec gwarantowanych kolei żelaznych rząd obowiązany jest wypłacać ustanowioną sumę w austryjackiem srebrze. Zarazem uzasadniał minister preliminarz co do kolei Lwowsko-Czerniowieckiej. Dep. br. Pino postawił wniosek przyjęcia w tej pozycyi 1,590.000 złr. Gdy dr. Brestel sprzeciwił się takiemu podwyższeniu subwencyi, br. Pino cofnął swój wniosek. Po dłuższej rozprawie, w której brali udział dep. Steffens, Wolfrum i dr. Klier, komissya przyjęła wniosek referenta. W pozycyi ósmej „kolej Karola Ludwika“ komisya uchwaliła zgodnie z wnioskiem referenta 600.000 w srebrze, w pozycyi dziewiątej „Kolej Albrechta“ taką samą kwotę.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. Najdostojniejszy Cesarzewicz zwiedził 18. b. m. tanią kuchnię na przedmieściu wiedeńskiem Leopoldstadt. Powitany na wstępie przez protektorki zakładu, dostojny gość powitał wszystkie damy najuprzejmiej, pochwalił ich gorliwość, ofiarność i troskliwość o los biedniejszych klas a następnie przemówił do każdej kilka słów uprzejmych. Gdy cesarzewicz wszedł do sali jadalnej, goście wstali od stołu i powitali Go trzykrotnym okrzykiem. Cesarzewicz podziękował uprzejmie, obszedł wszystkie stoły i przemawiał do kilku młodszych gości a mianowicie studentów. Cesarzewicz spróbował kilku potraw, chwalił ich gatunek i odszedł pożegnany entuzjastycznemi okrzykami.

— Peszteński korespondent *Bohemii* podaje taki obraz położenia politycznego. Pomysł rozwiązania sejmu do niedawna potępiony stał się naraz poniekąd popularnym. Przy badaniu powodów tego objawu nabywa się przekonanie niekorzystne dla ustalenia stosunków konstytucyjnych. Gdyby w Węgrzech parlamentaryzm uświęcony wiekową tradycyą nie zrósł się tak silnie z ludem, należałoby się obawiać, że dzisiejsze stosunki zadadzą mu cios śmiertelny. Znikła nadzieja skonsolidowania albo zlania się stronnictw, bo po dokonanym rozkładzie nie utworzył się zawiązek krystalizacyjny dla nowego stronnictwa. Niektórzy patryoci powtarzają rzeczy, w które wierzyć trudno. Jedni tęsknią za czasami Bacha z ich uregulowaną administracyą a drudzy utrzymują, że tylko dyktatura mogłaby ocalić kraj z opłakanego położenia. Nikt nie występuje z takiemi myślami publicznie i na tem polega rękojmia, że rozwiązanie przesilenia nie nastąpi w sposób antikonstytucyjny. Rozwiązanie sejmu może tylko pod tym warunkiem liczyć dużo zwolenników, jeżeli rząd nie będzie się spieszyć z rozpisaniem nowych wyborów i korzystając z pokoju przygotuje reformy, których teraz w obec ciągłych zajść parlamentarnych w żaden sposób podjąć nie może. Nieco pomyślniejsze zbiory, które dotąd są wcale prawdopodobne wprowadziłyby w jesieni wyborców w nastrój rozsądniejszy, gdy tymczasem dzisiaj hasło nowych wyborów powiększyłoby tylko powszechne zamięszanie. Ale jest jeszcze jedna ważna przeszkoda: delegacje. Jeżeli wspólna reprezentacja monarchii ma jeszcze w tym roku załatwić budżet na r. 1875, to mandaty nie mogą zgasnąć przed zakończeniem delegacyi t. j. przed końcem maja.

— Celem wykonania §. 1. ustawy z 15. kwietnia 1873 regulującej płace państwowego personalu nauczycielskiego, urzędników bibliotek, §. 8. ustawy z 9. kwietnia 1870 regulującej płace profesorów szkół średnich przez państwo utrzymywanych wreszcie §. 5 ustawy z 19. marca 1872 o płacach personalu nauczycielskiego przy państwowych seminaryach nauczycielskich wydał p. minister oświecenia reskrypt z następującemi postanowieniami:

1. Posunięcie profesora państwowej szkoły średniej (gimnazyum, realnego gimnazyum, szkoły realnej) albo państwowego zakładu naukowego dla nauczycieli lub nauczycielek do ósmej klasy, tudzież udzielenie dodatku za zasługę, następuje z urzędu na wniosek krajowej władzy szkolnej wskutek zarządzenia ministra oświecenia. Prośby profesorów i dyrektorów o przyznanie takiego wyszczególnienia petentom nie będą uwzględniane.

2. Wniosek przyznania ósmej klasy postawiony być może tylko na rzecz takich profesorów, którzy: a) pobierają już trzeci dodatek pięcioletni i b) miarę zwykłego pełnienia obowiązków w takim stopniu przewyższają, że są godnymi osobnego odszczególnienia.

3. Wniosek przyznania dodatku za zasługę poparty być musi oprócz dowodu zupełnie odpowiadającego obowiązkom i skutecznego prowadzenia urzędu nadto jeszcze: a) na polu umiejętnem znaczniejszemi pracami literackiemi albo b) na polu szkolnictwa działalnością, która wpływa bardzo skutecznie na pojedyncze gałęzie nauki albo na szkolnictwo w ogóle.

4. Dodatki za zasługę w uznaniu znakomitych prac dydaktyczno-pedagogicznych przyznawane będą tylko rzeczywistym dyrektorom albo profesorom, którzy mają już ósmą klasę.

Wnioski zastosowane do tego rozporządzenia stawione być mogą tylko na końcu roku szkolnego, przy czem dodane ma być dokładne ocenienie działalności całego personalu nauczycielskiego w kraju.

Z powodu licznych wniosków o przyznanie tytułów dyrektora nauczycielom szkół ludowych ministerstwo oświecenia widziało się spowodowanem zwrócić uwagę krajowych władz szkolnych na tę okoliczność, że nadanie takich tytułów ma cechę publicznych odszczególnień a zatem nie może nastąpić na prośbę nauczycieli. Jeżeli nawet powiatowa władza szkolna z własnej inicyatywy taki wnioski postawi, c. k. krajowa władza szkolna powinna je najstaranniej zbadać. Tylko dłuższa i wybitna działalność w urzędzie nauczycielskim ma być uwzględnioną, przy czem nie może być pominiętą względna zasługa w obec całego stanu nauczycielskiego szkół ludowych.

Niemcy. Posłowie alzacko-lotaryńscy są teraz bohaterami dnia w Berlinie. Oto ich nazwiska: Dr. Raess, biskup Strassburga, Dr. Dupont des Loges, biskup Metzu, Lauth, Teutsch, Haeffely, Dr. Abel, Philippi, Germain, Winterer, Guerber, Simonis, Söhnlin, Pougnet i baron Schauenburg, — Hartmann. W sali obrad parlamentu pojawili się po raz pierwszy dnia 16. b. m. Zajęli miejsca po prawicy za stronnictwem starokonserwatywnem. Biskupi w sukniach duchownych z wszystkiemi oznakami biskupiej swej godności, łańcuchem, krzyżem i pierścieniem zatkniętym na fioletowych rękawiczkach, których nie zdejmowali wcale. Członkowie stronnictwa centrum przyjęli ich z wielkiem uszanowaniem; dep. Reichensperger i Moufang zbliżyli się do nich, a ten ostatni przystąpiwszy do obydwu biskupów, ucałował ich w rękę. Wszyscy deputowani Alzacyi i Lotaryngii ozdobieni są wstęgą legii honorowej.

— Komitet wyborczy katolicki w Alzacyi i Lotaryngii ogłaszając dokładny rezultat wyborów w tych ziemiach, dodaje w końcu: “Katolicy! Możecie być zadowoleni. Spełniliście dzielnie waszą powinność; cały świat wie odtąd, że Alzacya i Lotaryngia są katolickiemi. Zwyciężyliście większością przeszło 160.000 głosów. Tak zwana partya alzacka otrzymała tylko 41.949, stronnictwo niemieckie 5193 a socyalni demokraci tylko 680 głosów. Katolicy! Macie to zawdzięczyć jedynie waszej stanowczosci i solidarności. Katolicy! jedna tylko nauka wypływa dla was z tych wyborów, a to, że zawsze możecie zwyciężyć, jeżeli tylko zechcecie!“

— (*Z parlamentu niemieckiego*). Wczoraj podaliśmy w telegraficznem streszczeniu przebieg posiedzenia parlamentu niemieckiego, z 18 b. m. na którem po raz pierwszy odegrali rolę posłowie alzacko-lotaryńscy. Uzupełniamy dziś to krótkie sprawozdanie umieszczając główne ustępy mowy dep. Teutscha, która też wysoki interes budzi w całym politycznym świecie.

Deputowany ten zabrał głos dla umotywowania wniosku swego i swoich towarzyszy, aby ludność alzacko lotaryńską, ktora traktatem frankfurckim wcielona została do Niemiec, wezwano do oświadczenia, czy zgadza się na to wcielenie. Przytem zażądał także aby deputowanym, którzy nie władają językiem niemieckim pozwolono używać w ciągu bieżącej sesyi języka francuzkiego. Parlament odrzucił to żądanie. Teutsch przeto korzystając z przepisów regulaminu począł czytać mowę, dla umotywowania pierwszego swego wniosku.

Oto przemówienie jego w głównych ustępach.

„Mieszkańcy Alzacyi i Lotaryngii, których reprezentujemy w tym parlamencie, postawiliśmy nader ważny wniosek, z którego radzibyśmy się dziś wywiązać. Zadaniem tu naszem objawić panom intencye naszych wyborców co do owego traktatu, mocą którego odarto ich gwałtem z ich narodowości. Interesem jest Niemiec aby o tem się dowiedziały, a co do nas. prosimy abyście chcieli poświęcić nam na chwilę swą uwagę. Po korzyściach odniesionych przez was w wojnie ostatniej, naród wasz miał bez zaprzeczenia prawo domagać się wynagrodzenia, Niemcy atoli przekroczyły granicę cywilizowanego narodu — (oho! — hałas).

Tak, Niemcy przekroczyły granicę prawa, nałożywszy na pokonaną Francyę bolesne ofiary i zmusiwszy ją do rozłączenia się z półtora milionem swych dzieci. W imieniu oddanej traktatem pokojowym Frankfurckim na łup Alzacyi i Lotaryngii przybyliśmy tutaj, aby zaprotestować przeciw gwałtowi dokonanemu na naszym kraju

Jeżeli fakt, praktykowany w dawniejszych czasach, fakt pociągający za sobą ujarzmienie jakiegoś kraju, byłby dziś nawet usprawiedliwionym, gdyby chodziło o dzikie i nieświadome swego bytu ludy, to postępowanie takie nie da się w żaden sposób zastosować do Alzacyi i Lotaryngii. W dobiegającym do kresu wieku, mogącym słusznie nazwać się wiekiem postępu, chcą Niemcy nas zawojować, co więcej, poddać niewoli (śmiech). Czyliż bowiem nie jest to niewolą moralną, jeżeli wbrew woli naród jakiś zostaje przyłączonym do obcego Państwa mimo, że naród ten nie pozostaje w tyle po za innemi ludami w Europie tak co do wykształcenia i moralności jak poczucia prawa i honoru. (oh! oh!) Dziękuję Panom. Inteligentnych osób nie można traktować na równi z bezrozumnemi rzeczami, a traktaty takie uważać należy za przeciwne prawu i gdyby Francya nawet uważała się za uprawnioną do odstąpienia nas Niemcom, czego jednak nie przypuszczamy, to traktat podobny już dla tego nie może nas obowiązywać, że zawarty został bez zezwolenia jednej ze stron kontraktujących; przypuścić bowiem nie można, aby krwią zalana i zwycięztwami naszemi zlękana Francya oddała wam dobrowolnie kraj nasz (śmiech).

Jeżeli zamyślaliście na seryo nadać odstąpieniu Alzazyi i Lotaryngii pozór prawa,

---

dziejowe i naturę samych mas; wywołano na pomoc antropologią, socyologią, biologią, ekonomią, medycynę, sztuki piękne i wszystkie wpływy natury na człowieka. Badania te prowadzone wszędzie z równą skwapliwością, choć z niejednakim skutkiem, odsłaniają coraz nowy widokrąg i zachęcają każdego do złożenia choćby małej cegiełki przy tej wielkiej budowie.

Historya opowiadała nam dotąd wypadki w porządku, w jakim po sobie następowały, nie będąc w stanie ich wytłumaczyć, bo ignorując uczucia i wyobrażenia miljonów ludzi, zajmowała się prawie wyłącznie pewną tylko warstwą, domami panujących i czynami sławnych osobistości. Dlatego też wypadki historyczne wydają się nieraz kaprysem natury; stoją dziwne i niezrozumiałe, bez związku z przeszłością, bez spójni z obecnym stanem, a jednak każdy czuje, że historya winna być przedewszystkiem pośrednikiem między przeszłością a teraźniejszością. Nic dziwnego, że bez związku nagromadzone fakta, nie mogą być materyałem dla umiejętności a historya jest z nimi niczem więcej, tylko sztuką.

Aby się stała umiejętnością, potrzeba, aby wszystkie wypadki w ścisły, logiczny porządek następstwa ujęte zostały. Aby do tego dojść, potrzeba wyszukać normę ich współistnienia, trzeba te, które są dobrze znane, zestawić i porównać ze sobą, wydobyć z nich cechy wspólne i pozostawić fakt generalny, jako prawo historyczne, które będzie służyło do ustalenia porządku i wyjaśnienia wypadków nawet tam, gdzie materyału brakuje. Tym sposobem powstaje jedno prawo, które się da zastosować wszędzie, wytwarza wszędzie ogniwo w porządku historycznym, może wyjaśnić mniej znaną epokę, poucza i dozwala zaglądnąć w przyszłość.

Każdemu człowiekowi — mówi jeden z historyków tej szkoły — który rozmyśla zamknięty w swoim gabinecie, będzie się wydawało, że do ucywilizowania narodu barbarzyńskiego, wystarczy edukacya jednej, dwóch a wreszcie trzech generacyj. Tymczasem pokazało się, że potrzeba było 300 lat, aby ludy północnej Ameryki mogły pojąć to, co nam się wydaje bardzo prostem.

Jeżeli w starożytności ludy hiszpańskie, galickie i bretońskie dopiero po długich wiekach przyswoiły sobie cywilizacyę rzymską, można sobie z łatwością wytłumaczyć braki i różnice w ustroju społecznym i intellektualnym narodów, które mają stopniowo młodszą cywilizacyę. Te dwa przykłady okazują, jakim sposobem kombinacya znanych faktów, stawia prawo, które da się wszędzie zastosować.

Przedewszystkiem jednak potrzeba do pewnego stopnia uznać ideę fatalizmu w historyi, jako siłę, która w pochodzie swoim miażdży w pył wszelką potęgę ludzką a która polega na tem doświadczeniu, że żaden człowiek nie może być panem stosunków, jakie przeszłość stworzyła i choćby sam na czele świata robił historyą, biegu wypadków, ani powstrzymać ani przyspieszyć nie może. Jest to prawo porządku, w jakim następują wypadki, wynalazki i zjawiska społeczne, często w początkach swych mało widoczne a potężne w swoich następstwach. Fatalizm ten nie jest hipotezą, jest to prawda z ognistą twarzą, która nie raz już spaliła skrzydła fantazyi ludzkiej i pokruszyła wolę tych, co się czynami nad wiek swój wynieść chcieli. Tak jak każden akt umysłowy zależy od pracy myśli poprzedników i współczesnych, tak wszystko, w co ogół ludzki wierzy, co myśli, opinie, idee, prace i produkta umysłowe a nawet sami geniusze ograniczeni są epoką w której żyją, duchem wieku — są synami swego czasu.

Prawo to nie stoi w sprzeczności z żadnem wyznaniem, rozum ludzki musi je poprzeć a umysł uwierzyć, że Bóg nakreślił pewne prawa biegom wypadków a człowiekowi zostawił podostatkiem wolnej woli w jego zakresie, ale nie pozwala, aby świat i przyszłość zależały od jednostki.

Takie są podstawy i metoda nowego rozwoju historycznego w naszym wieku. Jest to okres trzeci, po okresie restauracyjnym i po okresie wielkiej szkoły opisowej francuzkiej — okres przejściowy, który zbiera dopiero materyały do nowej historyi i przekształca ją w umiejętność. Nie wyszedł on jeszcze zupełnie z kolebki filozofii, i kto wie, kiedy z niej wyjdzie...

Jakie korzyści nowy prąd historyczny przynieść światu może, nie tu miejsce dowodzić. To jasna, że ustalił już dotąd nowy cel dla historyi, że zamiast uwieczniania brutalnej siły, podstępu i ciągłej walki ludzi z ludźmi, dziś chodzi o historyą ludzkości i rozwoju jej cywilizacyi. W obec tego, znikają powoli ludzie krwawej sławy i pokazują się z ukrycia inni, którzy ludzkości wielkie korzyści przynieśli i na rozwój wypadków, zmianę uczuć i wyobraźni ludzkiej, potężny wpływ wywarli. Metoda wspomniana ustala historyczne prawa i daje nowe i silne podstawy dziejom, a zgłębione i wytłumaczone fakta z ich przyczynami i następstwami pozwalają wglądać w przyszłość, obliczyć ją i być może, że doświadczenie wieków stanie się kiedyś wskazówką dla czynności ludzkich.

K.

to w takim razie powinniście przynajmniej odwołać się do życzeń i intencyi jej mieszkańców.

Ów władca, którego bezrozumnej polityki jesteśmy ofiarami, a którego, jak to się sami chełpicie, przewyższyliście o wiele pod względem pojęć liberalnych, Napoleon III. nie poważył się nigdy anektować kraju jakiegoś bez odwołania się pierw do woli jego mieszkańców *(gwałtowny, przeciągły, nieustający śmiech. Głosy: śmiesznie! doskonale! toć to były tylko pozory).*

Tak, zasięgania opinii były w rzeczywistości niegodne narodu, lecz przynajmniej pozór uratowano *(gwałtowny, przeciągły śmiech).*

Z tego możecie panowie wnioskować, że przyłączenie nas do Niemiec nie da się usprawiedliwić ani zasadami moralności, ani sprawiedliwości. Nie, postępowania podobnego nigdy nie uznamy; rozum nasz i serce oburzają się przeciw temu, w głębi naszej piersi odzywa się głos, co nas ciągnie bez przestannie ku naszej ojczyźnie, a zaprawdę bylibyśmy niegodni waszego szacunku, gdybyśmy czuli inaczej. *(Oho).*

Żyjąc przez dwa wieki wspólnemi myślami, dziełami i dążeniami, tak silnie spoiły się węzły nasze z Francyą, iż wszystkie wasze argumenta, a tem mniej przemoc brutalna nie są ich w stanie rozerwać.

Przeciwnicy nasi starają się rozpowszechniać w prasie a może nawet i w tej Izbie przekonanie, że ostatnie wybory w Alzacyi i Lotaryngii nie były w ogóle narodowo-francuzką, ale religijną, katolicką manifestacyą.

Protestujemy stanowczo przeciw twierdzeniu, jakoby wybory te były wynikiem czysto katolickiego, klerykalnego stanowiska. My wszyscy wysłani zostaliśmy do tej Izby przez naszych wyborców głównie dla tego, aby wam okazać przywiązanie nasze do Francyi i bronić prawa stanowienia o losach naszych bez obcej interwencyi. „Jesteście synami niemieckiej rodziny, jesteście naszymi braćmi“, wołacie ku nam! Jestże to gorzka ironia, czy też istotnie takie przekonanie wasze? Co do nas, nie możemy uznać podobnych związków rodzinnych, lubo godzimy się na zasadę wzajemnego braterstwa ludów! Tak! Więcej może aniżeliby to przystało okazywaliśmy się dotąd przyjaźnymi dla Niemiec. Atoli dzisiaj po gwałcie odrywającym nas od naszej prawdziwej ojczyzny nie możemy was uważać za naszych braci.

Rzeczywistych przyczyn, dla których chcecie nas uczynić wasalami waszego cesarstwa, szukać należy w waszym tryumfie tak niespodziewanie wielkim: U p o i l i ś c i e s i ę z w y c i ę z t w e m. Ztąd poszły Niemcy tak daleko, że popełniły jeden z największych błędów politycznych, jakiego nie ma śladu w historyi.

Po owych niesłychanych zwycięztwach mogły Niemcy jednym wspaniałomyślnym czynem zjednać sobie nie tylko podziw całego świata, ale nadto sympatye zwyciężonego nieprzjaciela, zwłaszcza nasze sympatye, wielu mieszkańców Alzacyi i Lotaryngii. Od Niemiec zależało jedynie rozbić Europę i na długie czasy a może i na zawszo położyć koniec krwawym wojnom pomiędzy sąsiedniemi narodami, które się kochać powinny. Wystarczało ku temu porzucenie myśli zaboru i pozostawienie w całości granic Francyi. Gdyby Niemcy postąpiły były tak, jak tego po ucywilizowanym, chcę powiedzieć, liberalnym narodzie, słusznie spodziewać się było można, naród niemiecki zyskał byłby sobie na długie czasy szacunek i uchodziłby obecnie za najszlachetniejszy i najwspaniałomyślniejszy naród Europy. (*Wielka wesołość.*) Cóż zyskały Niemcy przez to, że w r. 1871 nie powodowały się umiarkowaniem? Wszystkie ludy Europy patrzą z niedowierzaniem na rosnącą z dnia na dzień potęgę Niemiec i powiększają swe wojskowe siły. Celem zabezpieczenia swej sławy wojennej, która nie przyczyni się bynajmniej do szczęścia ludów — poświęciły Niemcy wszystko, rozrzuciły ogromne sumy i obecnie zamierzają powiększyć jeszcze swoją i tak już liczną armią. Panowie! Cóż przyniesie Niemcom najbliższa przyszłość! Miasto zgody i pokoju w pośród ludów Europy, do którego kamień węgielny mogliście tak łatwo położyć w r. 1871, nie możecie się nic innego spodziewać — wypowiadamy to ze zgrozą i boleścią — jak tylko nowych wojen, które nowych zażądają ofiar z łona waszych rodzin. (*Wielki niepokój.*)

Było dotąd zwyczajem w tej Izbie, że skoro szlachetne jakie serce podniosło głos na korzyść ludów, podbitych przez was, natychmiast, szlachetnemu temu mężowi zatykano usta i piętnowano go zdrającą ojczyzny (Oho! Oho!)

Gdyby wam dzisiaj podobny uczyniono zarzut, niechaj to was bynajmniej nie powstrzyma od wypowiadania prawdy. Zdrajcami ojczyzny waszej są ci, którzy dążąc ustawicznie do materyalnej wielkości depcą wszelkie prawo nogami i przez to gotują niechybne klęski dla własnego kraju, a nie owi szlachetni, odważni mężowie, którzy wszędzie gdziekolwiekbądź odszukują niesprawiedliwość i nieobawiają się wypowiedzieć publicznie swego pod tym względem przekonania.

Bądźcie dzisiaj dla nas sprawiedliwymi a chętnie zapomnimy wszystko (wesołość), cośmy przez te ostatnie trzy lata wycierpieli.

Biskup Strassburga de R a e s s: Panowie! Nie chcąc dopuścić złego zrozumienia rzeczy co do mego i mych współwyznawców stanowiska, zmuszony jestem do następującego oświadczenia: Alzatczycy i Lotaryńczycy należą do mego wyznania, nie myślą bynajmniej kwestyonować traktatu frankfurtskiego zawartego pomiędzy dwoma potężnemi mocarstwami. (Brawo!)

Chciałem to na samym wstępie oświadczyć. (Żywe oklaski, poczem wniosek o zamknięcie dyskusyi przyjmuje Izba).

Poseł T e u t s c h: Pokładamy ufność w Bogu i w wyroku Europy.

Poseł R a b e n a u: W takim razie będziecie opuszczeni.

Izba przystępuje do głosowania i odrzuca wniosek.

Francya. Do *Presse* wiedeńskiej piszą z Paryża 16. b. m.:

„Ponieważ Bonapartyści starają się wszelkiemi siłami o to, aby list Rouhera jak największego nabrał znaczenia przeto powstała w kołach prawego środka myśl ogłoszenia także rodzaju manifestu, aby tym sposobem choć do pewnego stopnia odwrócić uwagę publiczności od listu przywódzcy stronnictwa cesarskiego. Ks. Audiffret-Pasquier, ten czujny przeciwnik bonapartyzmu uczynił odnośny wniosek i miał już wypracowany manifest, w którym prawy środek miał oświadczyć, iż septenat jest pewną i „szczerą“ poręką interesów konserwatywnych której żadne stronnictwo nie powinno nadużywać a już najmniej w celach, przez opinię publiczną stanowczo potępionych. Taką miała być treść tego manifestu, o którym wszystkie stronnictwa mogły przypuszczać że jest przeciw nim wymierzony. Uznano go więc nader niebezpiecznym i mogącym sprowadzić rozłam między stronnictwami, którego rząd w obecnych stosunkach wcale sobie życzyć nie może. Do tego należy dodać że ks. Broglie niechętnie widział że jego nieszczęśliwy dotąd rywal ks. Audiffret-Pasquier chce zwrócić uwagę opinii publicznej na swoją osobę. Członkowie gabinetu prosili więc przywódzców prawego środka aby z ogłoszeniem swego manifestu wstrzymali się jeszcze przez czas jakiś. Po dłuższych i dość burzliwych obradach uchwalił prawy środek usłuchać głosu gabinetu i na teraz nie ogłaszać żadnego manifestu.

— Dep. Batbie pracuje bardzo pilnie nad sprawozdaniem do projektu ustawy wyborczej; chełpi on się, iż sprawozdanie to będzie podobnem owemu, w którem po raz pierwszy użył tak często później używanego miana *gouvernement du combat* i utrzymuje, że z końcem tego miesiąca będzie mógł już odczytać w Izbie swe sprawozdanie

Lecz rządowi nie zależy obecnie na spiesznem uchwaleniu ustawy wyborczej. Lewy środek bowiem oświadczył się stanowczo przeciw trzyletniemu miejscu zamieszkania a jeżeli zasada ta przez zgromadzenie narodowe uchwaloną zostanie, będzie lewica głosować przeciw całemu projektowi ustawy. Również i Bonapartyści, jako zwolеннicy prawa powszechnego głosowania, nie przystaną na tę zasadę i z tąd to pochodzi trudne położenie rządu, któryby chciał zyskać na czasie, aby zapewnić sobie większość dla tej ustawy.

Rządowi zagrażają znów dwie klęski przy wyborach uzupełniających w okręgach wyborczych Vienn i Vaucluse. W Vienne stawiają republikanie kandydaturę powszechnie poważanego jurysty Petit; w Vaucluse ma być wybór Ledru Rollina zapewniony.

Hiszpania. Dzienniki hiszpańskie donoszą, że dywizya jenerała Primo de Rivera opuściła już Santander i wylądowała w Castro Urdiales. Głoszono wprawdzie przed tem, że nadbrzeżna ta miejscowość zajętą została przez Karlistów, lecz wiadomość ta nie potwierdziła się a organa Karlistów piszą, że powstańcy nie mogli zająć Castro Urdiales, ponieważ jen. Moriones opuszczając tę twierdzę pozostawił nader silną załogę.

Według wiadomości *Independance belge* miał jenerał Loma pobić pod Guipuzcoa oddział Karlistów, liczący 2000 powstańców.

Bitwa pod Manresa, o której doniosły niedawno telegramy Karlistów, nie była bardzo zaszczytną dla republikanów. D. 4. b. m. przypuścili dowódzcy Karlistów Tristany, Miret, Cerces i Nasratat z kilku stron równocześnie atak do miasta. Siły ich wynosiły 3000 żołnierzy a atak przypuszczony był o godzinie 9 wieczorem. Już nazajutrz o godz. 4 rano zdobyli Karliści bramę Valldaura, następnie zajęli wszystkie ulice w pobliżu tej bramy, i tym sposobem dostali się na plac Olmo, zkąd zajmywali jednę część miasta po drugiej. Spalili ratusz i przypuścili silny atak do fortu Seo, gdzie garstka wojsk republikańskich przez jakiś czas dzielnie się trzymała. Podczas oblężenia rzeczonego fortu rozeszła się naraz pogłoska, że pułkownik Mola y Martinez zdąża na czele 4000 żołnierzy na odsiecz miastu. W jednej chwili zaprzestali Karliści oblężenia i opuścili Manresę, którą tylko dla tego tak łatwo zajęli, że dość znaczne oddziały gwardyi republikańskiej wcale słaby stawiły opór wkraczającym powstańcom. Cztery tylko kompanie pułku „America“ odznaczyły się wielkiem męztwem, zostawiając na placu bitwy 24 żołnierzy w zabitych i rannych. Karliści mieli 19 zabitych.

Hollandya. Jenerał van Swieten buduje w Kratonie fort na 500 ludzi i obóz oszańcowany na 1500 żołnierzy i poczynił co potrzeba, aby utrzymać komunikacyę z flotą. Spokój przyczynia się znacznie do polepszenia stanu zdrowia, Atchińcy wzmacniają swe stanowiska i nie mają bynajmniej ochoty zaprzestać walki. Oto ostatnie biuletyny z teatru wojny w Atchinie. Wskazują one wyraźnie że wojska hollenderskie nie mają zamiaru zapuścić się w głąb kraju za nieprzyjacielem, przeciwnie obwarowują się w pobliżu wybrzeży mając nadzieję że Atchińcy wkrótce poddadzą się najezdzcom. Czy nadzieje te ziszczą się, to inne pytanie. Wojna z Atchińcami niezawodnie pochłonie jeszcze wiele mienia tak z jednej jak i drugiej strony, wiele krwi popłynie, zanim rząd hollenderski będzie mógł pochwalić się przed parlamentem, że Atchin leży u stóp zwycięzców. Szczęściem dla Hollandyi, że cena kawy poszła ogromnie w górę, wskutek czego nadwyżka indyjska pokryje większą część kosztów wojennych, bo nieulega wątpliwości, że Indye a przedewszystkiem Jawa będą zmuszone ponosić ciężary wojenne.

Moltke o ustawie wojskowej.

Mowa Moltkego w parlamencie niemieckim przy obradach nad ustawą wojskową jest obecnie przedmiotem powszechnej uwagi we wszystkich kołach politycznych Europy. Mniemamy zatem, że nie od rzeczy będzie podać ją w obszernem streszczeniu czytelnikom naszym. Feldmarszałek hr. Moltke zabrał głos po deputowanym Richterze, który projekt ustawy, mianowicie zaś artykuł, normujący etat pokojowy armii, poddał ostrej krytyce.

M o l t k e: Moi panowie! Oznaczenie stopy wojennej armii jest zdaniem mojem niepodobieństwem. Trudno bowiem naprzód wiedzieć, czy nie wypadnie nam równocześnie na dwie strony wyciągać linii bojowej, nie możemy wiedzieć, czy do prowadzenia wojny wystarczy nam tylko część armii, jak w r. 1864, czy też będziemy musieli wytężyć wszystkie siły, jak w r. 1870, kiedy to zniewoleni byliśmy używać całych dywizyj landwery do służby etapowej i oblężeń, kiedy z najstarszych klas obowiązanych do służby wojskowej formować musieliśmy całkiem nowe oddziały, i uzbrajać wysłużonych gwardzistów karabinami piechoty dla pilnowania setek tysięcy jeńców; kiedy to w ciągu wojny musieliśmy zmieniać ilość armij a wskutek tego także i skład ich. Sądzę, że te i tym podobne wątpliwości najsnadniej wyjaśnić mogą obrady komisyjne.

Chciałbym przedewszystkiem zwrócić uwagę panów, że już w §. 1. niniejszego projektu (oznaczającym siłę zbrojną Niemiec w czasach pokojowych na 401.000 ludzi; przyp. Red.) rozchodzić się będzie o to, czy Niemcy w przyszłości będą zmuszone ponosić ciężkie ofiary, jakie z utrzymywania 401.000 ludzi na stopie pokojowej wynikają. Trzeba będzie mieć względ na wewnętrzne i zewnętrzne stosunki kraju. Pierwszą potrzebą państwa jest zapewnić sobie byt na zewnątrz. Wewnątrz chronią ustawy, prawo i wolność każdego obywatela, na zewnątrz, przeciw mocarstwom innym, zapewnia państwu byt siła zbrojna. Trybunałowi międzynarodowemu, nawet gdyby istniał kiedy, zbywałoby na władzy wykonawczej, a wyroki jego byłyby ostatecznie zależnemi od rozstrzygnięcia na polu walki.

Żadne państwo nie może spuścić się na neutralność, na gwarancye międzynarodowe; wielkie mocarstwo zwłaszcza istnieje jedynie własną siłą, wypełnia racyę bytu tylko w takim razie, jeżeli jest uzbrojone i zdecydowane do utrzymania swego bytu, wolności i prawa, a rząd, któryby pozostawił państwo bezbronnem popełniłby największą zbrodnię. Życzenie zmniejszenia sum olbrzymich wydawanych co rocznie na armię, jest nie wątpliwie usprawiedliwionem. Któżby się do niego nie przyłączył! Lecz nie należy nam zapominać, że długoletnie oszczędności poczynione podczas pokoju w budżecie wojskowym, mogą łatwo przepaść w jednym roku wojennym *(bardzo dobrze).*

Moltke przypomina lata klęsk narodowych 1808—1812 i mówi, że podwyższenia podatków uniknąć nie podobna, gdyż potrzeby państwa zwiększają się ciągle; przedewszystkiem baczną uwagę zwracać należy na szkołę, która daje najlepszą gwarancyę przeciw zabiegom socyalistycznym. Lecz nawet szkoła nie jest w stanie wszystko uczynić. „Mówiono, że nauczyciel ludowy wygrał nasze bitwy.“ *(der Schulmeister habe unsere Schlachten gewonnen).* Sama jednak wiedza nie podnosi jeszcze człowieka na stanowisko, na którem gotów jest oddać swe życie za pewną ideę, za honor ojczyzny. Do tego przyczynia się całe wychowanie człowieka. Nie nauczyciel lecz wychowawca, p a ń s t w o wygrało nam bitwy, państwo, które dwa pokolenia narodu wychowało w dzielności fizycznej i duchowej, przyzwyczaiło do porządku i akuratności, do wierności i posłuszeństwa, do miłości ojczyzny i męztwa.

Nie możecie się obejść bez armii i to bez silnej armii już wewnątrz państwa, cóż dopiero na zewnątrz? Być może, że późniejsza, szczęśliwsza generacya, za którą naprzód ciężary ponosimy, może mieć nadzieję wydobycia się ze stanu zbrojnego pokoju, który od tak dawna już cięży nad Europą. My, zdaniem mojem, nie mamy takich widoków. Tak wielki fakt dziejowy, jak dźwignięcie cesarstwa niemieckiego przychodzi do skutku w krótkim przeciągu czasu. Cośmy w jednym pół roku bronią uzyskali, tego przez pół wieku bronią strzedz musimy, aby nam wydartem nie zostało. *(Żywe oklaski).*

Nie łudźmy się: od czasu szczęśliwych wojen zyskaliśmy poważanie wszędzie lecz miłości nigdzie nam nie przybyło. (*Wielka prawda*). Ze wszech stron doznajemy niedowierzania, wszędzie podnoszą się obawy, że Niemcy, stawszy się potężnemi, będą sąsiadem niewygodnym. Z niedowierzania i obaw, nawet nieuzasadnionych, mogą wyniknąć groźne zawikłania. Dziś jeszcze widzicie panowie w Belgii sympatye do Francyi, do Niemiec tam sympatyj nie wiele. Nie poznano jeszcze, że neutralności Belgii jeden tylko sąsiad może zagrażać, i że jednego tylko może ona znaleźć obrońcę (*słuchajcie!*) W Hollandyi zaczęto znów naprawiać linię inundacyjną. Przeciw komu? niewiem tego. W Niemczech, zdaje mi się nikomu jeszcze nie przyszło do głowy anektować Hollandyę.

Prawda, że linię tę zdobyliśmy byli raz na początku tego stulecia, lecz uczyniliśmy to nie dla siebie, tylko dla Hollandyi. W Anglii pojawiła się broszura, czytana z wielką uwagą, które skreśla niebezpieczeństwa, jakieby zagrażały temu krajowi, gdyby nieprzyjaciel wylądował na jego brzegi — jaki nieprzyjaciel — jużciż nie Francuz. W Danii uznają potrzebę zwiększenia floty i ufortyfikowania portów w Zelandyi, ponieważ obawiają się ataku ze strony Niemiec. Raz mówią, że zachciewa nam się nadbałtyckich prowincyj rossyjskich, to znów, że chcemy przyciągnąć do siebie niemiecką ludność Austryi. A teraz pozwólcie mi panowie zwrócić się do naszego najbardziej nas obchodzącego sąsiada.

Francya widzi się w konieczności zreformowania całej swej wojskowości. Gdy wojska nasze stały we Francyi, mieliśmy u siebie całą prawie armię francuską, przyjęliśmy ją, pomieścili żywili, po części odziali i następnie po zawarciu pokoju wydali nie naruszoną Francyi, gdzie tworzy obecnie rdzeń wszystkich nowych formacyj. We Francyi wiernie odkupiowano wszystkie nasze urządzenia wojskowe, nie wspominając oczywiście o oryginale. Dano im tylko nazwy francuskie i uważane są one obecnie jako pierwotne francuskie pomysły, jako dzieci wielkiej rewolucyi, które w Niemczech tylko cokolwiek wcześniej zostały adoptowane.

Zapowiedziano przedewszystkiem powszechną służbę wojskową i wzięto przytem za podstawę 20 letni obowiązek, podczas gdy my mamy tylko 12 letni.

Nadano ustawie wsteczną działalność tak, że wielu Francuzów, którzy dawno już wysłużyli swoje lata w wojsku stali się na nowo popisowymi. Rząd francuzki już dziś jest upoważniony zwołać do armii czynnej 1,200.000 a do terytoryalnej milion ludzi pod broń By módz to choć w części uskutecznić potrzeba było pomnożyć kadry.

Gdy Niemcy odzyskały swe dawne prowincye, przeniesiony został z małemi wyjątkami, dawny ciężar na większą ilość ludności. We Francyj uboższej o półtora miliona ludności, wprowadzono bardzo znaczne nowe formacye. Liczba pułków piechoty wynosiła we Francyi do czasu wojny 116, obecnie wynosi 152, przybyło zatem 36 pułków, a oprócz tego 9 batalionów strzelców. Od czasu zawarcia pokoju utworzono 14 nowych pułków komuny. Liczba bateryj do 1870 r. wynosiła 164, obecnie wynosi 323 przybyło zatem 159 nowych. Te zwiększenia jeszcze nie są skończone. Etat poko-

jowy sił zbrojnych nigdy jeszcze nie był we Francyi tak wielkim jak obecnie, wzrósł on o 40.000 ludzi. Liczba wojsk wynosi pro 1874 471,170 ludzi, 99.310 koni. Zamiast 8 korpusów postawi Francya odtąd 18 a licząc Algeryę 19 korpusów.

Budżet wojskowy (dla łatwiejszego porównania podaję go w talarach) powiększony został od r. 1871 o 25 mil. tal. i wynosi na wydatki zwyczajne na armię lądową 125 milionów tal., na wydatki nadzwyczajne 46 mil., razem 171 mil. tal. Zgromadzenie narodowe zezwoliło chętnie bez względu na finansowy stan państwa i różnice stronnictw na wszystko, czego żądano na reorganizacyę i powiększenie sił zbrojnych a nawet poszło dalej: bardziej wojownicze niż minister wojny narzuciło — że się tak wyrażę — zgromadzenie narodowe komisyi wojskowej 17 mil. na powołanie w tym roku drugiej połowy kontyngensu.

Gminy francuzkie nie dały się także nikomu wyprzedzić w okazaniu swego patryotyzmu; odstępują one swe place na ćwiczenia wojskowe, swoje budynki na kasyna dla oficerów, same budują koszary itd. To wszystko moi Panowie! daje nam wyobrażenie, jaki duch we Francyi panuje. Mniemam wprawdzie, że przeważna większość Francuzów, która bez wątpienia znosi swe niepowodzenia z większą godnością i rozsądkiem jakby przypuszczać należało, słuchając tylko francuzkich mowców ludowych i czytając dzienniki francuzkie — że większość ta, mówię, przeświadczona jest o bezwzględnej konieczności utrzymania pokoju na teraz; a okoliczność, że na czele rządu francuzkiego stoi obecnie przezorny i roztropny wojskowy, powinna być także dowodem prawdziwości wyrzeczonych słów moich.

Lecz z drugiej strony, moi Panowie! przekonaliście się wszyscy, że stronnictwa francuzkie, są w stanie porwać rząd i naród do nadzwyczajnych nawet postanowień. To co ztamtej strony Wogezów o nasze ucho się obija, nie jest niczem innem, jak przeraźliwem wołaniem o zemstę za klęskę, którą wołający sami wywołali. Mimo to, moi Panowie, nie poszliśmy w ślady naszych sąsiadów i nie powiększyliśmy stan naszych armii, jesteśmy bowiem zdania, że nam wystarczy to, czego niniejsze przedłożenie domaga się; lecz z drugiej strony nie powinniśmy psuć wewnętrznej dobroci naszych armii ani przez skrócenie czasu czynnej służby, ani też przez zmniejszenie dzisiejszego stanu czynnego.“ Tu krytykował Moltke system milicyi, do którego skrócenie czasu czynnej służby prowadzi, a który w końcu staje się tem, czem byli wolni strzelcy podczas ostatniej wojny francuzkiej.

„Co do stanu czynnego armii — mówił dalej Moltke — przestrzegałbym jak najusilniej, Wysoką Izbę, aby z kwestyi tej nigdy nie czyniła kwestyi budżetowej. Wiem ja, że szanowni panowie mniemacie, iż właśnie na tym punkcie należy wam być niezachwianymi i strzedz niezaprzeczalnego, lecz z drugiej strony także przez nikogo niezaprzeczonego prawa dozwalania podatków. Lecz zważcie moi Panowie! Czy wykonując to prawo, nie naruszacie prawa na którego podstawie kraj ma prawo liczyć na wasze poparcie, gdy o jego byt chodzi. Mnie przynajmniej wydaje się rzeczą pożądaną abyśmy nie wstępowali znów w stan prowizoryczny lecz abyśmy już raz ostatecznie oznaczyli, jakie ofiary ponosić mają Niemcy dla wojska niemieckiego.

Jeżeli panowie nabędziecie przekonania, że Niemcy ze względu na wewnętrzne i zagraniczne stosunki nie mogą podczas pokoju zatrzymać mniej niż 401.000 żołnierzy w służbie czynnej, i gdy po dokładnej rozwadze i ścisłem badaniu oznaczy się, ile na utrzymanie wojska rocznie potrzeba — to w takim razie zrzekacie się wprawdzie prawa dyskutowania rok rocznie nad tą sprawą i uchwalania albo odrzucania przedłożonych Wam wniosków; lecz moi Panowie! Wasze prawo dozwalania nie zostanie przez to uszczuplone. Normalna cyfra stanu pokojowego armii musi być stałą i na długie lata obliczoną.

Niestałość tej cyfry sprowadziłaby wielkie zamięszanie i niepewność we wszystkich licznych i obszernych przygotowaniach, które na długi czas naprzód i aż do najmniejszych szczegółów muszą być przeprowadzone, jeżeli chcecie ze spokojem i ufnością oczekiwać zaczepki z zewnątrz. Zważcie tylko Panowie! że każde zmniejszenie tej cyfry daje się czuć przez lat 12, a nikt nie może przewidzieć czy w przeciągu tych dwunastu lat będziem mieli pokój czy wojnę. Najzgodliwszy moi Panowie! nie może być pewnym pokoju, jeżeli niezgodliwemu jego sąsiadowi taki stan się nie podoba Mniemam jednakże, że damy dowody światu, iż stawszy się narodem potężnym, pozostaliśmy narodem pokój miłującym, żeśmy narodem, który nie potrzebuje szukać sławy na polu bitew i który nie wydaje wojen w celach zaborczych.

Zresztą nie wiem nawet cobyśmy poczęli ze zdobytym kawałkiem Rossyi lub Francyi. Spodziewam się, że przez długie lata nie tylko utrzymamy pokój, lecz także będziemy dyktowali pokój Może natenczas przekona się Enropa, że potężne Niemcy we środku Europy są najlepszą gwarancyą pokoju w Europie. Lecz chcąc pokój dyktować trzeba być do wojny przygotowanym, sądzę więc, że dziś musimy się zdecydować i albo powiedzieć, że w obecnych stosunkach politycznych Europy nie potrzebujemy potężnej i do wojny gotowej armii, albo też zezwolić na to, co w tej mierze jest nieodzownem.“

KRONIKA.

= **Uroczystość rozdawania medalów** żołnierzom, którzy brali udział czynny w jednej z wojen od r. 1848, odbyła się wczoraj o godzinie 2. po południu, jak już zapowiedzieliśmy, z całą okazałością i marsową powagą. Cały garnizon lwowski, piechota, ułani, artylerya a oprócz tego także oddziały innej broni, jak korpus sanitarny, żandarmerya itd zgromadziły się na szkarpach pod Wysokim Zamkiem. Wystąpili także weterani z tutejszego domu inwalidów. Jazda stanęła pod arsenałem, artylerya na placu Strzeleckim, piechota zaś ustawioną była amfiteatralnie na chodnikach wiodących ślimakiem na Wysoki Zamek. W dużem kole naprzeciw pałacu ks arcybiskupa zajął miejsce sztab. O godzinie drugiej rozpoczął Jego Ekscell. hr. Neipperg, generał kawaleryi, akt uroczysty. Odczytano najpierw mowę Najj. Pana, wygłoszoną do jenerałów austryackich, kiedy ci z JCW. Arcyksięciem Albrechtem na czele składali życzenia swe z powodu dwudziestopięcioletniego jubileuszu, następnie zaś rozkaz Jego Cesarskiej Mości, którym medal, jako oznaka pamiątkowa i honorowa, ustanowiony został. Oba te akta Monarsze odczytano w języku niemieckim i polskim. Następnie przemówił JE. hr. Neipperg podnosząc znaczenie i uroczystość całego aktu, i wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć Najj Pana, który to okrzyk wojsko olbrzymim chórem i z zapałem powtórzyło. Nastąpiło przypinanie medali. JE. hr. Neipperg przypinał własnoręcznie medale wszystkim generałom komendantom i członkom sztabu. Komendanci zaś oficerom i podoficerom. Po rozdaniu dekoracyj odbyła się defilada. Ozdobieni medalami podoficerowie i żołnierze szli na czele każdego pułku. O godzinie 3ciej skończyła się cała ta piękna uroczystość wojskowa.

— **Towarzystwo techniczne** nie odbędzie dziś, w sobotę, zwyczajnego zebrania z powodu zajęcia sali Rady miejskiej na inne cele. Odłożone zostaje do przyszłej soboty.

— **Pogrzeb Henryki Levae,** ofiary wypadku dnia 17. b. m odbędzie się dziś, w sobotę o godzinie 4. z południa ze szpitalu powszechnego Nieboszczka, która jak wiadomo była rodem z Francyi, liczyła 60 lat.

* **Z ofiar katastrofy w kościele Jezuitów,** umieszczonych w szpitalu oprócz zmarłej Henryki Levae, i ciężko chorej Antoniny Stein pozostają wszyscy na drodze zupełnej rekonwalescenyi.

*** **Nieszczęśliwy wypadek.** Dnia 11. b. m. wyprawił dzierżawca folwarku w Łętowni, w starostwie Niskiem, parobka swego Jakuba Olka sańmi i parą koni z koniczyną do Trzebuski Olko z powrotem w nocy będąc nietrzeźwym zboczył z drogi publicznej, zajechał na bagna we wsi Łowisku i ugrzązł tam, w skutek czego nie tylko konie utonęły ale i on sam nie mogąc wybrnąć przez zamarznięcie życie postradał.

*** **Zabójstwo.** W nocy z d. 13. b. m. wszczęła się bójka na weselu w Illnicach, w starostwie Śniatyńskiem między włościaninami tamtejszymi, przyczem dwaj uczestnicy tejże Wasyl Ludczuk i Iwan Tomiak, tak mocno pobici zostali, że pierwszy wkrótce zmarł, drugi zaś zostaje w niebezpieczeństwie życia. Uczestnicy bójki w liczbie dwunastu zostali uwięzieni

(G). **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Aleksander Gruszkiewicz objął obowiązki wikarego przy g k. probostwie w Płoskiem. — Ks. Grzegorz Liskowacki, pleban obr. g. k. w Waniowicach, dyecezyi przemyskiej, umarł dnia 8. stycznia 1874 przeżywszy lat 62. Do parafii opróżnionego w skutek zgonu probostwa w Waniowicach należy 1232 dusz. — W skutek promocyi ks. Pawła Sapeckiego łac. wikarego w Dzikowcu na łac. probostwo w Sędziszowie, przeniesiony został ks. Jan Szczepka, dotychczasowy wikary w Stubiernie, na kooperatora do Dzikowca. — Ks. Józef Czyrniański g. k. paroch w Nowemmieście, umarł dnia 26. stycznia 1874 licząc lat 48. Do parafii tego probostwa wraz z filiami należy 1571 dusz. Prawo patronatu przysługa panu Kajetanowi Guszkowskiemu. — Dotychczasowy zawiadowca g. k. kapelanii w Spryni, Ks. Jan Daszkiewicz przeniesiony został na administratora g. k. probostwa w Horodyszczu — Ks. Władysław Sielski objął posadę kooperatora przy g. k probostwie w Szczercu. — Ks. Mikołaj Nikorowicz pleban obr. gr. kat. w Balińcach umarł dnia 1 lutego 1874 przeżywszy lat 71. Do parafii opróżnionego probostwa w Balińcach wraz z filiami w Trofanówce i Buczaczkach należy do 2700 dusz. — Patronem jest pan Kajetan de Hasso Agopsowicz.

— **O pożarze Pantechnikonu** w Londynie dochodzą nas następujące dalsze szczegóły: Ogień, który wszczął się d. 13 bm. trwał jeszcze w gruzach d. 15. Szkoda w gmachu samym i kosztownościach które mieścił przechodzi wszelkie obliczenie, dopóty zresztą dokładnie obliczyć się nie da, dopóki nie zgłoszą się właściciele deponowanych przedmiotów. Właściciele magazynów Pantechnikonu pp. Smith i Radermachen, także nie mogą oznaczyć wysokości szkody, wiele przedmiotów bowiem otrzymali do przechowania w skrzyniach zamkniętych, biorąc tylko porękę za pewność zamknięcia. Uważano magazyny Pantechnikonu za zupełnie bezpieczne od ognia, ztąd to poszło, że posiadały one najwyższe zaufanie publicz. Położone w dzielnicy arystokratycznej, służyły szlachcie i członkom parlamentu za depozyt kosztowności i mebli podczas feryj parlamentu, i dla tego to w tym właśnie czasie były przepełnione. Budynek stanął w roku 1830, ale od tego czasu podnosił się ciągle i rozszerzał, ostatniemi czasy zaś był pięciopiętrowy. Główne jego mury obwodowe były z ciosowego kamienia, belkowania piętr z żelaza, a dach z takiej mieszaniny kruszcowej, że nie przypuszczano ażeby uległ kiedykolwiek płomieniom. Każdy magazyn oddzielony był od sąsiedniego murem ogniowym, a łączące pojedyncze magazyny otwory zaopatrzone były w grube drzwi żelazne. Dla tem większego bezpieczeństwa od ognia przecinał cały budynek na wskróś parkan żelazny, ażeby w ostatecznym razie połowa gmachu przynajmniej ostała się przed płomieniami. Magazyny zamykano o zmroku, tylko w kantorach mogły być zapalane płomienie gazowe; kantory owe zresztą nie pogorzały. Były też gęsto porozstawiane po całym gmachu kadzie z wodą, a mimo to ogień umiał opanować w krótkim czasie magazyny, korytarze i sienie. Po uprzątnięciu gruzów dopiero pokaże się, czy ocalały kasy żelazne z kosztownościami umieszczone w magazynach parterowych, a które uchodziły za zupełnie bezpieczne od ognia. Największą stratę ponieśli o ile wnosić można pp. Ryszard Wallace i lord Cadogan. Wyratowano 150 kosztownych koni, które stały na stajni w Pantechnikonie przeznaczone na sprzedaż, dalej instrumenta muzyczne, udało się bowiem niedopuścić ognia do magazynu, w którym były złożone. Wiele przedmiotów znacznie uszkodzonych zostało wodą, wyrzucaną z sikawek. Księgi kupieckie właścicieli również ocalono. Szkoda bardzo nisko stosunkowo była ubezpieczoną, ponieważ głębokie panowało przeświadczenie o bezpieczeństwie budynków od ognia; mimo to angielskie Towarzystwa assekuracyjne ogromne zapłacą sumy Zginął podczas pożaru tylko chłopak, którego przywalił mur; dwudziestu pompierów zaś ledwie że uszło śmierci przebiwszy się przez drzwi żelazne jednego z magazynów, które skutkiem spadnięcia sprężyny zawarły się za nimi.

— **Starorzymska złośliwość.** Zbiór starożytności w peszteńskiem muzeum narodowem wzbogacony został świeżo bardzo ciekawemi zabytkami. W starorzymskich łazienkach na wysepce pod Starym Budzinem odkopano niedawno budynek pełen malowideł *al fresco* na ścianach oraz napisów (*sgraffito*) Treść jednego z napisów jest natury nieco drażliwej. Upomina mianowicie napis ten niejakiego Gratusa, ażeby się miał na baczności przed Greczynką, niewolnicą Centuriona 2. legionu, Lupusa, w przeciwnym bowiem razie doznać może wielkiej nieprzyjemności. Cały kawał muru, na którym znajdował się ten napis złożono w muzeum.

— **O ostatnich chwilach Micheleta** piszą dzienniki francuzkie: Od czasu ostatniej wojny cierpiał Michelet na słabość sercową. Mając świadomość blizkiego kresu swego żywota z podwójną gorliwością pracował nad swoją „Historyą dziewiętnastego stulecia“, dziełem, które uznawał za koronę swego życia. Na kilka dni przed śmiercią można go było jeszcze zastać pracującego z całą skrzętnością, co wieczora tylko wychodził na przechadzkę z której regularnie powracał z bukiecikiem kamelij dla swej żony. Z właściwą sobie żywością rozmawiał następnie aż do nocy. W dzień śmierci rano przebudziwszy się był jeszcze spokojny i wesoły; w kwadrans później znaleziono go bez przytomności prawie leżącego u stóp łóżka Przywołany natychmiast lekarz, sprawdził sparaliżowanie lewej strony. Następnego dnia polepszyło się trochę choremu, ale na drugi dzień znów objawiły się groźne symptomy, i już spodziewano się śmierci każdej chwili. Siły starca tego wszakże takie były krzepkie jeszcze, że ku najwyższemu zdumieniu lekarzy katastrofa nastąpiła dopiero we cztery dni. Pomimo że sparaliżowanie coraz to więcej ogarniało organizma, zachował Michelet aż do ostatniej chwili całą świadomość siebie. W ciągu całego tygodnia trwania choroby nie usłyszano z ust jego skargi; z stoicką spokojnością oczekiwał ostatniej swej godziny, i umarł jak prawdziw filozof.

— **Wielkiego oszustwa** ofiarą padł w ostatnich dniach pewien bank londyński. Na podstawie sfałszowanego przekazu, na którym nie poznano się w pierwszej chwili, wypłacił nieznanemu mężczyznie 6.000 funtów szterlingów, t. j. 67.560 złr. w. a. O wypadku telegrafowała policya londyńska do Wiednia z nadmienieniem, że poszkodowany bank wyznaczył 12.500 franków nagrody dla tego, kto wykryje sprawcę oszustwa.

— **Jubileusz prof. Rokitańskiego** w Wiedniu, o którym wspominaliśmy już niejednokrotnie, odbył się bardzo uroczyście dnia 19. b. m. Pomiędzy deputacyami byli także reprezentanci Wszechnicy Jagiellońskiej.

Notatki literacko - artystyczne.

— **Wydawnictwo „Strzechy“,** czasopisma literacko - belletrystycznego, illustrowanego, ukończywszy szósty już rocznik, widzi się zmuszonem odwołać się o poparcie do abonentów swoich, ażeby zapewnić dalsze istnienie tego pisma oraz podniesienie jego wartości literackiej i artystycznej; w ostatnich trzech latach bowiem stosunki materyalne wydawnictwa tak się pogorszyły, że tylko ofiary nakładcy bronić je mogły od upadku W odnośnej odezwie uprasza wydawnictwo swych abonentów dotychczasowych, których liczbę podaje na 800, by załączone do ostatniego zeszytu „Strzechy“ karty abonentowe rozszerzać raczyli w kołach przyjaciół i znajomych swoich, którym częstokroć tylko byle jakiej pobudki potrzeba, ażeby zjednać ich udział dla uczciwych przedsiębiorstw. „Niechby z owych ośmiuset kart — powiada wspomniona odezwa — które składamy w szanowne ręce Wasze, powróciło choć kilka z adresami nowych abonentów, a dalsze losy „Strzechy“ byłyby już zapewnione“. — Jedyne więc jeszcze w Galicyi pismo literacko belletrystyczne zmuszone jest w ten sposób dobijać się o prawo istnienia! Trzebaż tu jeszcze słów zachęty? Wydawca, p. F. H. Richter, najwłaściwiej postąpił sobie składając losy „Strzechy“ w ręce samychże czytelników; obaczymy teraz, czy publiczność nasza poczuje się do opiekuństwa ostatniej tej sieroty literackiej — czy w ogóle można tu co jeszcze pisać i wydawać z dziedziny literatury pięknej.

OSTATNIA POCZTA.

Na przedwczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego deputowany alzacko-lotaryński Pougnet złożył następujące oświadczenie: „Protestuję przeciw protokołowi wczorajszego posiedzenia, w którym powiedziano, że biskup strassburgski Raess przemawiał w imieniu swoich współwyznawców. Jeżeli istotnie to powiedział, to my nie słyszeliśmy słów jego i jestem upoważniony do oświadczenia, że biskup mówił tylko za siebie a nie w imieniu deputowanych katolickich Alzacyi i Lotaryngii.“

Katolicy urządzili 19. b. m. w Berlinie zgromadzenie, aby wyrazić naganę, że uciekano się do sympatyj zagranicznych, aby uciskać własnych obywateli.

Najdostojniejszy Arcyksiążę Albrecht przybył 12. b. m do Ario w towarzystwie fmp. barona Pireta.

Ks. Broglie wydał okólnik do prefektów, w którym nakazuje im nie dopuszczać propagandy publicznej do manifestacyi bonapartystów 16. marca, i zabrania urzędnikom brać udział w niej.

Telegram *Indep. belge* z St. Jean de Luz z 17. b. m. donosi, że jenerałowie Moriones i primo de Rivera obsadzili w 16 tysięcy ludzi Castro i wyżyny Sommorostro.

Karliści stoją przeciw nim w sile dwadzieścia batalionów. Rozpoczęcie kroków wojennych jest blizkie

Hollendry w Atchinie zdobyli warownię postawioną przez Fekenante przeciw sprzymierzeńcowi ich Fekenek. Hollendry stracili 3 zabitych i 14 rannych.

Według doniesień z Cape Coast Castle król Aszantów zgodził się ostatecznie na zapłacenie kontrybucyi 200.000 funtów szterlingów.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Petersburg, 20. lutego. *Journal de St. Petersburg* zgadza się na komentarz *Timesa* do toastu, który cesarz rossyjski wzniósł na cześć cesarza austryackiego.

Petersburg, 20 lutego. Dzisiaj cesarz austryacki zrobił wycieczkę do Kronsztadtu, gdzie Go ludność radośnie powitała. Cesarz zwiedził szkołę techniczną, apartamenta cesarskie, klub marynarki, baterye, fort pancerny Konstantyna. Generał Totleben objaśniał fortyfikacye. Po powrocie do Petersburga cesarz zaszczycił swoją obecnością bal u ministra hr. Tołstoja.

Berlin, 20. lutego. Izba panów uchwaliła ustawę o małżeństwie cywilnem według projektu komisyi.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński.

Ceny targowe z miesiąca Lutego 1874.

Następujących artykułów:	Husiatyn zł.	Husiatyn c.	Kopeczyńce zł.	Kopeczyńce c.	Chorostków zł.	Chorostków c.	Probużna zł.	Probużna c.	Sokal zł.	Sokal c.
Mec pszenicy	5	—	5	25	6	—	5	—	5	62
„ żyta	4	—	3	—	3	—	3	—	3	45
„ jęczmienia	2	—	2	50	2	40	2	—	2	62
„ owsa	1	70	1	50	1	40	1	60	1	62
„ grochu	3	80	3	—	2	50	—	—	—	—
„ hreczki	3	80	2	60	3	—	2	26	—	—
„ kukurudzy	4	—	3		3	—	3	—	—	—
„ ziemiaków	—	70	—	50	—	70	—	60	1	—
Cetnar siana	1	50	2	—	—	—	—	—	—	—
Sąg drzewa twardego	13		12	—	7	50	18	—	8	—
„ „ miękkiego	—	—	8	—	5	—	15	—	5	—
Funt mięsa wołowego	—	17		18	—	16	—	16	—	16
Robotnik bez wiktu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Przyjechali do Lwowa

Dnia 20. Lutego.

Hotel Zorza:

Pp. Ks. Urussoff M., z Radziwiłowa. — Hr. Poniński L., z Kowalówki. — Hr. Pruszyński Z. z Skrzydlna. — Hr Starzeński A., z Ławcza. Lynhausen O., z Wiednia — Lynhausen H., z Brzeżan. — Cywiński I., z Płotycza. — Niedzielski A., z Zabawy. — Petrowicz Ks, z Wołostkowa. — Rogaliński M., z Wulki. — Vivien J., z Poznanki.

Hotel Langa:

Pp. Br. Horoch S., z Morańca. — Br. Horoch K., z Wrzawy.

Hotel Angielski:

Pp. Dr. Waygart W., z Przemyśla. — Brzowski B., z Droginia. — Doliński F., z Mrowli. — Foltański F., z Kanczugi. — Haller Wł., z Polanki. — Hubicki K., z Ożydowa. — Krasucki A., z Krakowa. — Kozubowski C., z Salistrowa. — Lepkowski R., z Czaszyna. — Pieniążek St., z Kowalowa. — Podoski H., z Ptaszkowa. — Starowiejski J., z Piasek. — Szczepanowski F., z Sokóła. — Załęcki G., z Iskań.

Hotel Krakowski:

Pp. Maryanowski J., z Złoczowa. — Jachimowski A., z Bóbrki. — Chodecki E., z Woli. — Drozdowski R., z Dobrynic. — Niżeniecki C., z Kuniowa. — Maresz K, z Potoka. — Daszkiewicz J., z Michałówki. — Wilczyński I., z Maniowa.

Hotel Europejski.

Pp K. i T. hr. Czosnowscy, z Wołynia. — Zotta A., z Czerniowiec. — Bzowski Wł., z Pantalowic. — Kozubowski F., z Cewkowa. — Trzciński I., z Leśniowa. — Zieliński A., z Nieew.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 20. Lutego.

Pp. Hr. Cigala A., do Czerniowiec. — Teplikoff M., do Krakowa. — Reindl A., do Wolicy. — Gostyński Br., do Podkamieńca.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 21. Lutego 1874.

Barometr 737·9 mm. Psychometr suchy — 0·1°C Psychometr wilgotny — 0° C. Prężność pary 4·5 mm. Wilgoć 100 Zachmurzenie 10. Wiatr NO3. Ozon 6 Opad w mm. z ostatnich 24 godzin - Uwaga gęsta mgła.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5 g. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 8. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy, — z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy, ze Stryja codziennie o 9 godz. 28 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 10 godz. 31 m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5. g. 5. m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 m. w południe i 11. g. 43 m. w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12 g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano, do Stryja codziennie o 6 godz. 35 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 5 godz. 30 m. popołudniu.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 20. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1		po południu
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	7	„ —	„
	„ Sokala (pakunkowa)		„ „	11	„ 30	w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz.	2	minut 10	po połud.
	„ Brzeżan		„ „	5	„ 15	z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6	„ 10	„
	„ Stanisławowa na Stryj		„ „	2	„ 10	po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2	„ —	po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	„ „	1	„ 20	„

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 20. Lutego 1874.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	[illegible]	50	234	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	143	50	145	50
Banku hip. gal. po 200 zł. wpłata	208		212	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	8[illegible]	95	83	70
„ kredyt. gal. 4-prc. w. a.	74	50	75	[illegible]
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	88	1[illegible]	85	90
Banku hipoteczn. gal.	87	25	[illegible]8	35
Gal. zakładu kred. włościańskiego	92	50	[illegible]3	50
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	77	9	[illegible]8	70
4. Losy				
Miasta Krakowa	20	—	22	—
„ Stanisławowa	18	—	19	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	23	5	31
„ cesarski	5	25	5	[illegible]3
Napoleond'or	8	9[illegible]	9	—
Pół imperyał rossyjski	9	10	9	25
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	74
„ „ papierowy	1	56	1	57
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	67	1	69
Srebro	[illegible]6	25	107	50

Kurs giełdy wiedeńskiej

Dnia 18. Lutego 1874.

1. Dług Państwa. (Za 100 zł.)	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w srebrze	74 40	74 50
„ „ w banknotach	7 .—	70.10
Losy z r. 1839 całe	308.—	3[illegible]2 —
„ „ 1839 piąta część	—.—	285.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	98.25	98.75
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	104.25	104.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	109.5[illegible]	11[illegible].—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	141.50	142 25
Renty Como po 42 lir. austr.	23.—	23.50

2. Obligacye Indemn. 5% za 100 zł.	płacą	żądają
Czech	95.—	96.—
Bukowiny	75.50	76.50
Galicyi	77.50	78.—
Niższej Austryi	97.—	—.—
Siedmiogrodu	74. —	74.50
Węgier	75 75	76.25

2. Akcye.	płacą	żądają
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	154.75	155.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	241.25	241.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	915.—	935 —
Gal. banku kraj. a 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	9[illegible]1.50	983.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	530.—	533.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	211.50	212.—
Półn. kolej po 1000 zł. w. a.	2045.—	2050.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	232.75	233.25
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	144.50	145. —
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 300 zł. w sreb.	—.—	—.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	336.—	327.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	161.50	62. -

3. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)	płacą	żądają
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	95 —	95 50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	73.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	83.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	86.50	87.25
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	92.50	—.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86 —	86.25
„ „ „ (rente) po 6 prc	—.—	—.—

5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)	płacą	żądają
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	78.75	79 —
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	47.—	50.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	— —	74.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	91 2[illegible]	91.75
„ „ „ 100 zł. w. a.	8[illegible].—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	1[illegible]6 —	1[illegible]6.50
„ „ „ „ II. emisyi	1[illegible]2 75	103.25
„ „ „ „ III. „	1[illegible]1.75	1[illegible]2.25
Kol. lwow.-czern.-jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	76.75	77.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	74.50	75.—

6. Losy.	płacą	żądają
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	17[illegible].—	170.50
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94 -	95.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.75	14.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	24.—	24.50
Palffego po 40 zł. m. k.	23.75	24.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13. 7	14.25
Salma po 40 zł. m. k.	32.25	32.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	21.5[illegible]	2[illegible] 50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.—	18.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	53.50	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	24.—	24 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	20.50	21.—
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—

Weksle. (Na 3 miesiące.)	płacą	żądają
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.—	94 20
Augsburg za 100 zł. w p. n.	94.25	94.50
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	94.40	94.70
Hamburg za 100 M. B.	55.20	55.30
Londyn za 10 ft. szt.	112.25	112 40
Paryż za 100 fr.	44.30	44.35

Kurs złota.	płacą	żądają
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.29	5.30
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.93	8 94
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.75	106.—

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 20. Lutego.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	90
„ „ „ w srebrze	74	45
Losy z 1860 roku	104	25
Akcye banku wiedeńskiego	980	—
„ „ kredytowego	241	50
Londyn 10 funtów szterlingów	111	80
Srebro	105	50
Napoleond'or	8	91
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(420 2—3) **Edykt.**

Nr 4693 3470. C. k. Sąd powiatowy Tłumacki, zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Henryka hr Dzieduszyckiego i Teodozyę hr. Dzieduszyckę lub ich z miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że z powodu wydanego, przeciw nim przez Sebestyana Chr. ano skiego pozwu pto 389 złr. 75 ct. a. w. ustanowiony został, dla tychże kuratorem p. Alfred Ornstein c k. Notaryusz w Tłumaczu i do obrony termin na 28 Kwietnia 1874 o godzinie 10. rano wyznaczono. O czem się niewiadomych z pobytu, zawiadamia o tem, aby w oznaczonym czasie sami się jawili lub ustanowionemu kuratorowi potrzebne dowody obrony udzielili, lub innego zastępcę sądowi donieśli inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypiszą.

Tłumacz dnia 9. Grudnia 1873.

(423 2—3) **Edict**

Nr. 10920. Das k. k. Bezirksgericht in Brody gibt bekannt, es habe unterm 4. December 1873 Zahl 10920 Berisch Schapira eine Klage gegen die liegende Nachlaßmasse der in Brody verstorbenen Rachel Tauber und Chane Fried wegen Rückstellung einer Stirnbinde im Werthe von 120 fl. gegen Zahlung der Darlehens-Summe von 60 fl. ö. W. h. g. ausgetragen, zu deren summarischen Verhandlung der Termin auf den 18. März 1874 9 Uhr Früh bestimmt wird, und zur Vertretung der liegenden Nachlaßmasse nach Rachel Tauber, der Curator in der Person des Herrn Adv. Dr. Weisstein bestimmt ist.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Brody, 2. Jänner 1874.

(4 5 2- 3) **Edykt.**

Nr. 4748 C. k. Sąd powiatowy w Kętach wzywa Leona Koniora, Maryannę Laszczek i Katarzynę z Foltynów 1. śl. Kołek 2. śl. Konior których miejsce zamieszkania nie jest wiadome, aby w przeciągu jednego roku tym pewniej swojeoświadczenia do przyjęcia spadku po zmarłym w dniu 20. Czerwca 1871 Macieju Koniorze tutaj do c. k. Sądu wnieśli, gdyż w przeciwnym razie, spadek ten jedynie z temi którzy do takowego prawem przepisane deklaracye wniosą i z kuratorem dla nieobecnych ustanowionym przeprowadzonym będzie.

C. k. Sąd powiatowy

Kęty, dnia 29. Grudnia 1873

(427 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 431 C. k. Sąd powiatowy w Starem mieście Annie Zuffek z życia i miejsca pobytu niewiadomej a wrazie jej śmierci tejże spadkobiercom z życia i miejsca pobytu równie niewiadomym niniejszem oznajmia, iż w skutek prośby Jana i Henryki małżonków Waynerów de präs. 26. Stycznia 1874 l. 431 uchwałą z dnia 31. Stycznia 1874 l. 431 na wykreślenie i wykreślenie prawa zastawu dla sumy 100 zł. m. k. na rzecz jej w stanie biernym realności pod N. 383 w Starem mieście ut dom. tom. II. pag. 592 n. on. VII intabulowanego zezwolono i dotyczącą rezolucyę ustanowionemu dla niej kuratorowi ad actum p. c. k. notarjuszowi Dr. Leonowi Fruchtman w Starem mieście doręczono.

Stare miasto 31. Stycznia 1874.

(432 2 - 3) **Edykt.**

Nr. 4335 C. k. Sąd powiatowy w Żywcu zawiadamia niniejszym edyktem Marcina Halenowskiego z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu Jan Stefko z Wieprza pod dniem 23. sierpnia 1873 do l. 4335 cyw. wniósł pozew o zezwolenie na wyekstabulowanie prawa dziedziczenia ze stanu biernego realności N. k. 118, 119 w Żywcu w załatwieniu którego termin do rozprawy na 2. Kwietnia 1874 o godzinie 9. rano oznaczono. Ponieważ miejsce pobytu pozwanego jest niewiadomem, przeto c. k. Sąd powiatowy w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego Walentego Obtułowicza kuratorem nieobecnego ustanowił z którym spór wytoczony wedlug ustawy postępowania sądowego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął lub też potrzebne do obrony dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi powiatowemu doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków użył w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Żywiec dnia 31. Sierpnia 1873

(433 2—3) **Edykt.**

Nr. 444[illegible] C. k. Sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Studenckiego, że przeciw niemu Stanisław Wilczek, skargę o 327 zł. wniósł, w skutek której termin na dzień 2. kwietnia 1874 wyznaczonym został.

Wzywa się przeto Franciszka Studenckiego by Jana Bielewicza jako kuratora dla niego ustanowionego należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy

Żywiec, 2. Października 1873.

(434 2—3) **Edykt.**

Nr. 64572 Lwowski c. k. Sąd krajowy celem doręczenia swej dzisiejszej uchwały tabularnej do L. 39147 z zawiadomieniem wierzycieli hipotecznych dóbr Klucznikowice o zamiarze właściciela tychże dóbr Adolfa Dembińskiego wyłączenia z takowych bez przeniesienia ciężarów prawa pr pinacyi wraz z karczmą pod N. 7. i gruntem pod N. parcell. 419 i 1919 ustanawia kuratora p. adwokata Dr. Popiela z zastępstwem p. adw. Dr. Janowicza dla niewiadomych prawo nabywców i spadkobierców masy pupilarnej ś. p. Wincentego Dembińskiego, tudzież dla Pauliny i Maryanny i Tekli Dembińskich wiadomych lecz z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców tejże masy pupilarnej śp. Wincentego Dembińskiego na owych dobrach z pretensyą 1025 zł. m. k. hipotekowanej, konkurujących.

O tem pomienionych niewiadomych interesantów przez niniejszy edykt zawiadamiamy.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów, dnia 27. Grudnia 1873.

(435 2 3) **Edykt.**

Nr 72289 C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek podania Nuchema Schwarza de praes. 7. Czerwca 1871 l. 31536 dozwolono t. s. uchwałą z 17 Czerwca 1811 l. 31536 na intabulacyę Nuchema Schwarza za właściciela części z części dóbr Bilna wielka dotąd na imie Władysława Walerjana dw. im Łuckiego zapisanej.

Gdy miejsce pobytu Władysława Walerjana dw. im. Łuckiego nie jest znane, przeto ustanawia się celem doręczenia rzeczonej uchwały adwokata Dr. Majewskiego z substytucyą adwokata Dr. Janowicza kuratorem z wezwaniem, aby prawa kuranda stosownie do obowiązujących ustaw bronili.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów. d. 27. Grudnia 1873.

(436 2—3) **Edykt.**

Nr. 74602 C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszym edyktem nieznanych z życia i miejsca pobytu spadkobierców ś p. Wincencyi z Truskolawskich Dobrowolskiej, ażeby pretensye swe z powodu następującej w stanie biernym dóbr Markowce i Dudyńce wedle Dom. 54. str. 427 n. 12 cięż. i str. 433 n. 7 cięż. zaprenotowanej pozycyi dłużnej: na podstawie aktu darowizny przez Onufrego Truskolawskiego 5. kwietnia 1808 zdziałanego i Dom. cod. str 428 n. 4. wł s. intabulowanego, którego ustępem 6. tenże Truskolawski bratanicy swojej Wincencyi Adama Truskolawskiego córce sumę 10,000 zł. pol. w ten sposób zapisał, że obowiązał synów swoich, jako dziedziców swego majątku aby tejże Wincencyi, aż do jej pełnoletności i zamążpójścia od tej sumy procenta opłacali, sam zaś kapitał po jej dojściu do wieloletności i zamąż pójścia jej wypłacili, gdyby zaś pierwej zmarła, kapitał przy sobie zatrzymali; obowiązek Teofila Tomasza Aleksandra i Cyryla Franciszka Truskolawskich wypłacenia Wincencji Truskolawskiej sumy 10.000 zł. pol. na rzecz masy leżącej śp. Wincencyi z Truskolawskich Dobrowolskiej się prenotuje najdalej do dnia 30. Marca 1875 w tym sądzie tem pewniej zgłosili, ile że po bezskutecznym upłynięciu tego terminu wykreślenie powyższej pozycyi dozwolone będzie.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów, dnia 10. Stycznia 1874.

(437 2—3) **Edykt.**

Nr. 23696 C. k. Sąd powiatowy delegowany dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych uwiadamia niniejszym edyktem z miejsca pobytu i życia niewiadomego p. Józefa Placer i jego z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców że p. Piotr Wajda przeciw nim na dniu 12. Października 1873 l. 23696 pozew o zapłacenie sumy 179 zł. z pn. wniósł i że dla nich kurator w osobie p. adwokata Dr. Janowicza z zastępstwem p. adw. Dr. Horwata ustanowionym został. Rzeczą zatem pozwanych jest, ażeby wcześnie do Sądu się zgłosili lub środki swej obrony wcześnie ustanowionemu kuratorowi albo też innemu rzecznikowi, którego by sobie obrali, udzielili gdyż inaczej szkodę z zaniedbania tego wynikłą sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 1. Listopada 1873.

(439 2—3) **Edykt.**

Nr. 69579 C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia niniejszem z życia i z miejsca pobytu niewiadomego Alwarego Keczer, że Emilia Bodenstein przeciw niemu na dniu 20. Kwietnia 1872 do l. 21956 prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej 520 zł. w. a. z pn wniesła poczem dla niego kurator w osobie p. adw. Dr. Męcińskiego z zastępstwem adw. Dr. Goreckiego ustanowionym został.

Wzywamy zatem Alwarego Keczer, ażeby wcześnie albo sam się do sądu zgłosił, lub ustanowionemu kuratorowi albo też i trzeciemu rzecznikowi, którego by sobie obrał środki swej obrony udzielił, gdyż inaczej sam sobie szkodę z zaniedbania tego wynikłą przypisze.

Lwów, dnia 31. Grudnia 1873.

(447 2—3) **Edykt.**

Nr 32701. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p

Lazara Feinera, że uchwałą tut. z dnia 10. sierpnia 1869 l. 11905 na podanie Tauby Langrock odmowna rezolucya względem zaintabulowania lub zaprenotowania sumy 2000 złp. w stanie biernym realności Nr. 161 gm. VI zanotowana, ze stanu biernego tej realności wyextabulowaną została.

Gdy miejsce pobytu Lazara Feinera nie jest wiadome, przeto c. k. sąd w celu zastępowania go tutejszego adwokata p. Dr. Hajdukiewicza z substytucyą p. Dr. Kaufmana kuratorem nieobecnego ustanowił.

Zaleca się zatem niniejszem edyktem nieobecnemu Lazarowi Feinerowi, aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wyniknąć z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków dnia 31. grudnia 1873.

(448 2—3) **Edykt.**

L. 25284. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie wzywa niniejszem dawnych wierzycieli sprzedanych na dniu 22. września 1830 r. w drodze egzekucyi w sprawie domu handlowego Hausner et Violand przeciw hr. Ignacemu Stadnickiemu pto 2313 dukat., 3000 duk. i 335 duk. z pn. dóbr Radomyśl, którzy w tabeli płatniczej byłego c. k. sądu szlacheckiego Tarnowskiego z dnia 15. marca 1833 l. 12369 na III miejscu lit. b. tudzież na VIII do XXXVI miejscu łącznie ze swemi wierzytelnościami kolokowani zostali, a mianowicie: Wincentego Dylewskiego, Efroima Geislera, Adama Rozciszewskiego, Maryannę Żuławską, Anastazyę Szymońską, Stanisława Wodzickiego, Jana Męcińskiego, Ludwika Stojowskiego, dom handlowy Hausner et Violand, Jana Strzębosza, Antoniego Stadnickiego, Antoniego Schaster, Franciszka i Bonawenturę hr. Mussey, Jana Chrystiani, Teodora Copieters de Tergonde, Franciszka Babel de Fronsberg, spadkobierców Jana Skrzynieckiego, Jacentego Żurowskiego, spadkobierców Augusta Moszyńskiego, spadkobierców Teodora Koes, Jana Raczyńskiego i Stoegera et Rusinowskiego, ażeby swoje pretensye do masy depozytowej ceny kupna dóbr Radomyśl w ilości 2726 złr. 68 ct. w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni w tutejszym c. k. sądzie wykazali, ile że w razie przeciwnym, powyższy depozyt funduszowi zapadłości przekazany zostanie.

Z Rady c. k. sądu obwodowego.

Tarnów dnia 5. lutego 1874.

(449 2—3) **Edykt.**

L. 2218. C. k. sąd delegowany miejski do spraw cywilnych w Krakowie jako Instancya kuratelarna podaje do wiadomości, że Adam Krupiński rękodzielnik, lat 34 liczący wskutek uchwały c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 22. listopada 1873 l. 25948 za obłąkanego uznanym, i że kuratorem tegoż p. Feliks Bojanowski, właściciel realności w Krakowie zamianowanym został.

Kraków dnia 28. stycznia 1874.

(450 2—3) **Edykt.**

Nr. 17.569. C. k. Sąd delegowany miejski w Krakowie, jako władza pertraktująca, spadek po ś. p. X. Janie Ziołczyńskim zawiadamia z życia i miejsca pobytu legataryuszów Mateusza i Franciszka Ziołczyńskich recte Ziołek, a w razie śmierci tychże niewiadomych spadkobierców o zapisanym każdemu z nich przez spadkodawcę ś. p. Jana Ziołczyńskiego testamentem z dnia 10. Lipca 1858. legacie po 100 złp. czyli 25 złr. w. a. przez edykta i ustanawia dla tychże kuratora ad actum w osobie p. adwokata Dra. Blatteisa z substytucyą p. adwok. Dra. Kaufmanna, doręczając im obecną uchwałę.

Kraków, dnia 25. Stycznia 1874.

(455 2—3) **Edykt.**

Nr. 68. C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu zawiadamia niniejszym p. Julię Konstancyę Wyndham i p. Wiliama Wyndham z życia i miejsca pobytu niewiadomych, iż przeciw nim p. Eugenia z Rzewuskich Bibułowicz pod dniem 6. Stycznia 1874. do l. 68 pozew o oddanie dóbr Kujdanice w jednoroczną dzierżawę, oddanie na własność żywego i martwego inwentarza w wartości 4700 złr. w. a., i zapłacenie po 1000 złr w. a. rocznie od dnia 30. Września 1872. aż do rzeczywistego oddania powyższej dzierżawy, wytoczyła, na który wyznaczono do sumarycznej rozprawy termin na dzień 20. Marca 1874. o 10. godzinie przed południem.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanych Julii Konstancyi i Wiliama Wyndham nie jest wiadome, ustanowił Sąd dla tychże kuratora w osobie p. Leopolda Kukawskiego, z którym wytoczony spór przeprowadzony zostanie.

Wzywa się zatem rzeczonych pozwanych, ażeby wcześnie potrzebne do obrony praw swoich kroki tem pewniej poczynili i ustanowionemu kuratorowi informacyę udzielili lub też innego zastępcę sobie obrali, sądowi wymienili, w przeciwnym bowiem razie skutki zaniebania sami sobie przypisać będą musieli.

Zbaraż, dnia 20 Stycznia 1874.

(410 3—3) **Edykt.**

Nr. 5273 C. k. sąd powiatowy w Busku podaje do publicznej wiadomości, iż Paweł Kłym włościanin z Nowosiołek uchwałą c. k. sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 16. Lipca 1873 l. 6050. za marnotrawcę został uznanym i że dlań Tymka Kunec włościanina z Nowosiółek kuratorem ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy

Busk dnia 29. Października 1873

(466 2—3) **Edykt.**

Nr. 1042. Lwowski c. k. Sąd krajowy z powodu wniesionego pod dniem 7. Stycznia 1874. l. 1042. pozwu Schlomy Hersza dw. im. Atlas, Mayera Selika, Gitli i Chany Atlasów, tudzież Leji Reizes współwłaścicieli realności pod k. Nr. $408^2/_4$ we Lwowie przeciw p. Apolonii Kamińskiej z życia i miejsca pobytu niewiadomej, a w razie jej śmierci, jej sukcesorom, z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomym o extabulacyę ze stanu biernego realności pod k. Nr. $408^2/_4$ we Lwowie położonej, sumy 600 złr. rk. w w. wraz z procentami, na tejże realności jak Dom. 45 pag. 305 n. 5 on. ciężącej, ustanawia dla powyższej strony pozwanej kuratora ad actum w osobie p. adwokata Dra. Dzidowskiego z substytucyą p. adwokata Dra. Przesmyckiego, a doręczając rzeczony pozew do ustnej rozprawy z terminem na dzień 10. Marca 1874. o godz. 10. zrana dekretowany, ustanowionemu p. kuratorowi, pozwanych o tem przez niniejszy edykt zawiadamia.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 31. Stycznia 1874.

(507 2—3) **Edykt.**

Nr. 754. C. k. Sąd powiatowy w Szczercu do powszechnej podaje wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Majera Mischla 720 złr. w. a. z pn. przymusowa licytacyjna sprzedaż połowy realności włościańskiej pod nr. 33. w Brodkach, tudzież połowy realności włościańskiej pod nr. 36. w Brodkach, własność Antoniego Smutnego stanowiących, w dniach 12. Marca 1874., 9. Kwietnia 1874. i 7. Maja 1874., każdokrotnie o godz. 11. przed południem w Sądzie tutejszym się odbędzie. Połowa realności p. nr. 33 w Brodkach, obejmuje według protokołu ocenienia a) kawał ogrodu w objętości około $^1/_4$ morga i przytykającego do tegoż ogrodu kawałka pola takiej samej objętości, b) z gruntu ornego osobno leżącego w obszarze około $3^3/_4$ morga, c) z kawałka gruntu za rzeką „pod lasem" zwanego w obszarze około $1^1/_2$ morga, d) z zachodniej połowy chałupy lepianki, e) z połowy stodoły. Połowa zaś realności pod l. 36. w Brodkach składa się: a) z kawałka gruntu około $3^3/_4$ morga obszaru, b) z sianożęci około $1^1/_2$ morga. Obie połowy z wymienionych odrębnych realności razem za cenę wywołania 1214 złr. 40 kr. w. a., lub w razie potrzeby każda osobno, a to połowa realności pod l. 33. w Brodkach za cenę wywołania 657 złr. 20 kr. w. a, połowa zaś realności p. l. 36. w Brodkach za cenę wywołania 557 złr. 20 kr. w. a. i to w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub za wyższą cenę, natomiast na trzecim terminie także poniżej ceny wywołania sprzedane będą. Do przeprowadzenia tej licytacyi mianuje się komisarza sądowego w osobie c. k. notaryusza p. Bercharda, któremu się poleca, by takową według przepisów prawnych przeprowadził i protokół licytacyi wraz z uzyskaną gotówką do 3 dni po uskutecznieniu sprzedaży Sądowi tutejszemu przedłożył. Jako dalsze warunki licytacyi ustanawia się stosownie do wniosku wierzyciela, że obie realności w mowie będące sprzedają się tylko w częściach w protokole oszacowania z 24. Listopada 1873. l. 4850 wymienionych, że jednak ani za przestrzeń ani za inne własności poręki się nie daje, dla tego ktokolwiek w przetargu chce uczestniczyć, na miejscu przedmiot sprzedaży opatrzyć sobie może, że dalej każdy z licytujących będzie obowiązanym 125 złr. w. a. jako 10% od ceny szacunkowej na 1214 złr. 40 kr. oznaczonej, w gotówce lub papierach publicznych do rąk komissyi licytacyjnej złożyć, — nabywca będzie obowiązanym trzecią część ceny kupna z wliczeniem poręcznego bezzwłocznie po licytacyi, resztę zaś do trzech dni po prawomocności aktu licytacyjnego do sądu złożyć. Inne bliższe warunki każdy z interesantów w tutejszym Sądzie przejrzeć może. O tem chęć kupna mających niniejszem zawiadamia się.

Szczerzec dnia 4. Lutego 1874.

(539 2—3) **Edict.**

Sämmtliche Gläubiger der Concursmasse des Schoil Majer werden von dem gefertigten Concurs-Cmsr. eingeladen, am 5. März 1874 um 9 Uhr V. M. in der Amtskanzlei des k. k. Bezirksgerichtes Kołomyja behufs Liquidirung ihrer Forderungen an die obige Concursmasse, erscheinen zu wollen. Z. 1597.

Kołomyja, den 10. Februar 1874.

(544 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 3931. Począwszy od 20. Lutego 1874 zostaje Urząd pocztowy w Biały pod ogólnie ustanowionemi warunkami upoważnionym do przyjmowania i wypłacania zwykłych przekazów aż do wysokości włącznie 100 złr. dalej telegraficznych przekazów i posyłek z pobraniem do 500 złr. nakoniec do przyjmywania zwykłych przekazów do Wiednia i Pesztu aż do kwoty włącznie 5000 złr.

Które to zarządzenie wysokiego Ministerstwa handlu z 10. Lutego b. r. l. 3860 do powszechnej wiadomości się podaje.

Z c. k. Dyrekcyi poczt

Lwów 15. Lutego 1874

(551 2—3 **Edict.**

Zl. 139. Vom k. k. Bezirksgerichte Kolomea wird bekannt gemacht, daß zur Einbringung der Forderung des Moses Bahr wider Karl Skoczdopole pto 32 fl. 50 kr. ö. W. zur exekutiven Feilbiethung der dem Schuldner Karl Skoczdopole gehörigen in Kolomea sub Nr. 78 Nadworner Vorstadt liegenden keinen Tabularkörper bildenden Realität bestehend aus einem Bau- und Gartengrunde dann einem Wohn- und Nebengebäude der Termin auf den 26. Feber 1874, den 18. März 1874 und den 21. April 1874, jedesmal um 10 Uhr Früh mit dem Beisatze bestimmt, daß bei den ersten zwei Terminen diese Realität nur um oder über den Schätzungswerth von 916 fl. 40 kr. ö. W. und bei dem dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe wird veräußert werden.

1. Jeder Kauflustige ist gehalten ein 5% Vadium vor dem Beginne der Lizitation zu erlegen, welches des Erstehers beibehalten und in den Kaufpreis eingerechnet, hingegen den Mitlizitanten gleich zurückgestellt werden wird.

2. Der Ersteher ist gehalten, den ganzen Kaufpreis mit Einrechnung des erlegten Vadiums binnen 30 Tagen nach Zustellung des rechtskräftigen Lescheides uber die Anname des Lizitations-Protokolls zur Gerichtswissenschaft zu erlegen, wo sodann ihn das Eigenthumsdekret ausgefolgt und in den Besitz der Realität eingeführt werden wird, widrigens aber das erlegte Vadium zu Gunsten der Gläubiger als verfallen erklärt werden wird.

Wozu die Kauflustigen eingeladen werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte,

Kolomea den 20. Jänner 1874.

(534 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 2350. Z dniem 1. Marca 1874. rozpoczyna swą czynność urząd pocztowy w miejscowości Leluchowie, powiecie nowo-sandeckim, który się pocztą listową i wartościową, jakoteż przekazami pieniężnemi zatrudniać będzie.

Z rzeczonym dniem rozprzestrzenia się między Nowym Sączem i Muszyną obiegające jazdy posłańcze do Leluchowa, które w nastąpującym porządku obiegać mają:

d z i e n n i e:

Z Nowego Sącza o VIII g. 30 m. rano,
w Krynicy o XII g. 30 m. w południe,
z Krynicy o XII g. 40 m. „
w Muszynie o 1 g. 25 m. po południu,
z Muszyny o 1 g. 35 m. „
w Leluchowie o 2 g. 40 m. „

d z i e n n i e:

Z Leluchowa o X g. przed południem,
w Muszynie o XI g. 5 m. „
z Muszyny o XI g. 15 m. „
w Krynicy o XII g. w południe,
z Krynicy o 2 g. po południu,
w Nowym Sączu o 6 g. po połud.

Do obrębu doręczenia c. k. urzędu pocztowego w Leluchowie wciela się tymczasowo miejscowości Leluchow i Dubne.

Oddalenie z Leluchowa do Muszyny wynosi $1^1/_8$ mili

C. k. urząd pocztowy w Leluchowie przyjmować będzie przesyłki wartościowe do 25 funt. wagi pojedyńczej przesyłki, muszą jednak i cięższe do rzeczonej jazdy posłańczej wpływające przesyłki wartościowe dalej być przewożone, o ile na to ich objętość i ładowność wozu pozwala.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów dnia 10. Lutego 1874.

Kundmachung.

Z. 2350. Mit 1. März 1874 tritt in der Ortschaft Leluchow, Neu-Sandecer Bezirkes ein Postamt in Wirksamkeit, welches sich mit dem Brief- und Fahrpost-Dienste, so wie mit dem Postanweisungsgeschäfte befassen wird.

Von demselben Zeitpunkte an, werden die zwischen Neu-Sandec und Muszyna bestehenden Bothenfarten bis Leluchow ausgedehnt und haben in nachstehender Weise zu verkehren.

t ä g l i c h

Von Neu-Sandec um VIII Uhr 30 M. Früh
in Krynica um XII Uhr 30 M. Mttgs.
von Krynica um XII Uhr 40 M. Mttgs.
in Muszyna um I Uhr 25 M Nachmttgs.
von Muszyna um I Uhr 35 M. Nachmttgs.
in Leluchow um II Uhr 40 M. Nachmttgs.

t ä g l i c h

Von Leluchów um X Uhr Vormttgs.
in Muszyna um XI Uhr 5 M. Vormttgs.
von Muszyna um XI Uhr 15 M. Vormttgs.
in Krynica um XII Uhr Mttgs.
von Krynica um II Uhr Nachmttgs.
in Neusandec um VI Uhr Nachmttgs.

Zum Bestellungsbezirke des Postamtes Leluchow werden vorläufig die Ortschaften Leluchow und Dubne einverleibt.

Das Maximalgewicht der bei dem Postamte Leluchow aufzunehmenden Fahrpostsendungen wird auf 25 Pfd. pr. Stück eingeschränkt es müßen jedoch auch schwerere zu der Bothen-Fahrt anlangenden Fahrpoststücke, insoweit es ihr Volumen und die Tragfähigkeit des Wagens zuläßt, befördert werden.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg am 10. Februar 1874.

(552 2—3) **Edikt.**

Z. 1001. Vom k. k. Bezirksgerichte zu Kolomea wird bekannt gemacht, daß zur Einbringung der Forderung des Saul Majer Haber im Betrage von 30 fl. ö. W. s. N. G. die exekutive Feilbietung der dem Schuldner Jura Biłejczuk gehörigen, keinen Tabularkörper bildenden Realität Nr. 113 in Oskrzesińce nach den beigebrachten Lizitationsbedingungen bewilligt wird, zur Vorname derselben werden drei Termine u. z. auf den 12. März 1874, den 26. März 1874, und den 16. April 1874 jedesmal um 10 Uhr V. M, mit dem Beisatze bestimmt, daß bei den ersten zwei Terminen diese Realität um über, oder um den Schätzungswerth, hingegen beim dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe wird veräußert werden

Die Lizitations-Bedingniße und das Schätzungs-Protocoll können in der hiergerichtlichen Regstratur eingesehen werden.

Wozu die Kauflustigen eingeladen werden

K. k. Bezirksgericht.

Kołomyja, am 1. Februar 1874.

(569 2—3) **Edikt.**

Z 5097. Das k. k. Bezirksgericht in Tyśmienitz bringt zur Kenntniß, daß zur Einbringung des durch Gregor Rozdolski gegen die liegende Nachlaßmasse des Pantalemon Rozdolski ersiegten Betrags pr. 100 fl. ö. W. sammt den von 25. Jänner 1872 bis zum Zahlungstage zu berechnenden 6% Zinsen, der zuerkannten Gerichtskosten pr. 5 fl. 58 kr. öst. W., der Exekutionskosten pr. 3 fl. 37 kr. ö. W. und der gegenwärtigen Exekutionskosten pr. 5 fl. 37 kr. ö. W. nach bereits durchgeführten zwei ersten Exekutionsgraden die exekutive Veräußerung der der liegenden Nachlaßmasse des Pantaleon Rozdolski gehörigen sub C. N. 290 im Orte Tyśmienitz auf der Stanislauer Vorstadt liegenden keinen Tabularkörper bildenden, laut Schätzungs-Protokoll vom 4. Juli 1873 auf 210 fl. ö. W. abgeschätzten Realität bewilligt; zu diesem Ende drei Termine und zwar auf den 26. Februar 1874, 6. März 1874 und 13. März 1874 mit dem Beisatze bestimmt, daß diese Realität an ersten zwei Terminen über oder um den Schätzungswerth, am dritten Termine hingegen auch unter dem Schätzungswerthe veräußert werden wird.

Das 10% Vadium beträgt 21 fl. ö. W.

Die Lizitationsbedingnisse können in den gewöhnlichen Amtsstunden in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Tyśmienitz, am 22. Jänner 1874.

(566 2—3) **Edykt.**

Nr. 8037. C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu czyni niniejszem Sebastyanowi Para z miejsca pobytu i życia niewiadomemu, że Wolf Kempler z Gronia wniósł pod dniem 17. Grudnia 1873. l. 8037. przeciwko niemu pozew o zapłacenie kwoty 6 złr. 62 ct. w. a., który uchwałą z dnia 20. Stycznia 1874. l. 8037. z terminem na dzień 5. Marca 1874 do ustnej rozprawy wedle postępowania zadekretowanym i z powodu niewiadomego miejsca pobytu i życia zapozwanego ustanowionemu kuratorowi Józefowi Para w Białce doręczonym został.

Zapozwanego wzywa się zatem, aby wcześnie przed terminem wyznaczonym kuratorowi informacyę udzielił, na terminie sam albo przez innego obranego sobie pełnomocnika stanął, gdyżby inaczej wyniknąć mogące skutki sam sobie przypisać musiał.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Nowytarg, dnia 20. Stycznia 1874.

(518 3—3) **List gończy.**

Nr. 19707. Celem wyśledzenia Franciszka Filasa, wyrokiem prawomocnym tutejszego sądu z 24. marca 1873 l. 4219 za zbrodnię gwałtu publicznego i przekroczenie z §. 468 u. k. na karę trzechmiesięcznego ciężkiego więzienia skazanego.

Franciszek Filas, rodem ze Słonne powiatu Jordanowskiego, liczy lat 24, katolik, żonaty, jest wzrostu średniego, silnej budowy ciała, cery twarzy zdrowej, ma twarz okrągłą, włosy ciemne, oczy piwne, brwi

ciemne, nos i usta proporcyonalne, brodę i podbródek okrągły, mówi po polsku i nosi ubiór włościański.

O ujęcie tego zbiega i dostawienie go do tutejszego sądu, wzywamy wszystkie władze urzędowe.

C. k. Sąd krajowy karny.

Kraków 8. lutego 1874.

(414 2—3) **Edykt.**

Nr. 2746. C. k. Sąd powiatowy w Radłowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w celu zaspokojenia pretensyi Jana Dziania wkwocie 164 złr., 135 zł. i 135 zr. czyli razem 434 złr. wraz z procentem 6% od dn. 26 Maja 1869 tudzież kosztów 26 złr. 81 ct i 11 złr. 85 ct już przyznanych, jako też poniżej w kwocie 8 złr. 31 ct. przyznających się, przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika Jędrzeja Klicha własnej pod Nr. k. 19 w Rajsku położonej 32 morgi 153□ sążni gruntu, tudzież 2 stajnie, stodoła i chlew obejmującej w dwóch terminach a mianowicie: dnia 18. Marca 1874 i dnia 14. Kwietnia 1874 o godz. 11 przed południem w kancellaryi tutejszej się odbędzie.

Główne warunki tej licytacyi są:

1. Licytacya rozpocznie się od wywołania ceny szacunkowej 2353 złr. 20 ct sprzedaż tylko za tę cenę lub powyżej takowej nastąpi.

2. Chęć kupienia mający obowiązani są przed zaczęciem licytacyi złożyć do rąk komissyi dziesiątą część ceny szacunkowej tytułem zakładu.

3. Kupiec obowiązany jest w 30. dniach po prawomocności rezolucyi akt licytacyi potwierdzającej całą sumę ceny kupna w którą zakład złożony w rachowany będzie złożyć do depozytu.

Resztę warunków licytacyi jako też akt zastawniczego opisania realności i w tutejszo sądowej registraturze a w dniu licytacyi w koms. sądu przeglądane być mogą.

Radłów dn. 29. Września 1873

(532 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 1308 W myśl art. 14. ustawy z dnia 13. Grudnia 1873 r. podaje do powszechnej wiadomości, że z dniem ogłoszenia tego wchodzi w życie rządowa Kasa zaliczkowa w Krakowie.

Członkami zarządu tej kasy są panowie; Teodor Baranowski, zastępca Rządu przewodniczący zarządowi kasy, Franciszek Ksawery Miliewski oraz zastępca przewodniczącego, Antoni Bożewski, Jan Hostasch, Gustaw Baruch, Tadeusz Tarasiewicz, Ludwik Zieleniewski.

Manipulacyę kasową i biórową tej kasy zaliczkowej, która upoważnioną jest pod warunkami ustawą z dnia 13. Grudnia 1873 określonemi eskontować weksle i udzielać zaliczek na zastaw weksłów, papierów wartościowych i towarów, załatwiać będzie filia uprz. austr. Banku narodowego w Krakowie. Do tej należy wnosić podania adresowane do krakowskiej rządowej Kasy zaliczkowej o udzielanie zaliczek i podawać weksle do dla ekskontu

Okręg tej kasy zaliczkowej obejmuje miasto Kraków i powiaty: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybow, Jasło, Kolbuszowa, Kraków, Limanowa, Łańcut, Mielec, Myślenice, Nisko, Nowy sącz, Nowy targ, Pilzno, Ropczyce, Rzeszów, Tarnobrzeg, Tarnów, Wadowice, Wieliczka, i Żywia.

Z Prezydum c. k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 15. Lutego 1874.

Kundmachung.

Z. 1308 pr. In Gemäßheit des Art. 14 des Gesetzes vom 13. Dezember 1873 Nr. 162 R. G. Bl. wird hiemit kundgemacht, daß mit dem Tage dieser Verlautbarung die Staats-Vorschußkasse in Krakau ihre Thätigkeit beginnt.

Mitglieder der Verwaltung dieser Staats-Vorschußkasse sind die Herrn: Theodor Baranowski Regierungsvertreter und Leiter der Vorschußkasse, Franz Xaver Miliewski zugleich Ersatzmann des Regierungsvertreters, Anton Bożewski, Johann Hostasch, Gustav Baruch, Thadeus Tarasiewicz, Ludwig Zieleniewski.

Die Manipulationsgeschäfte der Vorschußkasse besorgt die Filiale der priv. österr. Nationalbank in Krakau, bei welcher die an die Krakauer Staats-Vorschußkasse gerichteten Vorschußgesuche und die zu escomptirenden Wechsel einzubringen sind.

Die Staats-Vorschußkasse ist ermächtigt, beim Eintreffen der gesetzlichen Bedingungen Wechsel zu eskomptiren, dann Wechsel, Effekten und Waaren zu belehnen.

Der Rayon der Krakauer Staats-Vorschußkasse umfaßt die Stadt Krakau die polit. Bezirke: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice Grybów, Jasło, Kolbuszowa, Krakau, Limanowa, Łańcut, Mielec, Myślenice, Nisko, Neusandec, Neumarkt, Pilzno, Ropczyce, Rzeszów, Tarnobrzeg, Tarnów, Wadowice, Wieliczka und Saybusch.

Vom k. k. Statthalterei-Präsidium.

Lemberg am 15. Februar 1874.

(413 2—3) **Kundmachung.**

Z. 7026. Vom k. k. Bezirksgerichte zu Przeworsk wird öffentlich bekannt gegeben, daß auf Grund der Compromiss Inscription vom 13. November 1870, dann des schiedsrichterlichen Spruches vom 18. Dezember 1870. und der h. g. rechtskräftigen Bescheide vom 13. November 1872. Z. 5298, 12. Dezember 1872. Z. 5890, 29. Dezember 1872. Z. 5951 und 2. September 1873. Z. 3629. zur Hereinbringung der Forderung des Leib Zangen Cessionaers des Isak April pr 100 fl. ö. W., sammt den bereits mit 4 fl. 28½ kr., 3 fl. 79 kr., 2 fl. 56 kr., 4 fl. 80 kr. und 6 fl. 66 kr. wie auch den für das vorliegende Gesuch mit 7 fl. 76 kr. ö. W zuerkannten Executionskosten wird nach Durchführung des 1. und 2. Executionsgrades die executive Veräußerung der laut Dom. T. III. pag 13, 14, 220, 221 und 222 Nr. 68. 9 und 10 haer den Eheleuten Baruch und Machla geb. Siegel verehel. Kelz eigenthümlich gehörigen sub. C. N. 86 in Przeworsk gelegenen und laut des Schätzungsaktes vom 3. Juli 1873 Z. 3629 auf 452 fl. ö. W. gerichtlich abgeschätzten Realität bewilliget und zu diesem Behufe drei Licitations-Termine d. i. auf den 30. März 1874, 30. April 1874 und 9. Mai 1874 jedesmal um 10 Uhr Vormittags im Gerichtsorte zu Przeworsk mit dem Bemerken bestimmt, daß die besagte Realität nur am 1. und 2. Termine ob des Schätzungswerthes oder wenigstens gegen demselben hingegen am 3. Termine auch unter denselben an den Meistbiethenden gegen baare Bezahlung veräußert werden wird. Wovon Leib Zangen dann die Eheleute Baruch und Machla Kelz dann die intabulirten Gläubiger Israel Nagelstein, Anna Margulies wie auch die verstorbenen Juda Keile Grünnblatt und Chaje Mandel zu Händen des gleichzeitig für dieselben in der Person des Hr. Josef Draht zu Przeworsk aufgestellten Curators verständiget und die Kauflustigen mit dem Beisatze eingeladen werden, daß sie die Licitationsbedingnisse und den betreffenden Tabularextract in den Amtsstunden in der hiergerichtlichen Registratur einsehen können und daß sie vor Beginn der Licitation ein 20% Vadium im Betrage von 90 fl. ö. W. an die Licitations-Commission zu legen gebunden sind.

Przeworsk am 16. Dezember 1873.

(419 2—3) **Edykt.**

Nr. 3372.1074. C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu zawiadamia niniejszym edyktem pp Henryka i Teodozyę hr. Dzieduszyckich a w razie ich śmierci, ich z imienia nazwiska i miejsca pobytu nie wiadomych spadkobierców, że p Sebestyan Chrzanowski przeciw tymże o 154 złr. 81 ct. a. w. z. pn. na dniu 31. Marca 1873 do l. 1074. pozew wniósł, w załatwieniu którego do ustnej rozprawy termin na 28. Kwietnia 1874 o godz. 10. rano naznaczono.

Gdy miejsce pobytu pozwanych pp. Henryka i Teodozyi hr. Dzieduszyckich i ich spadkobierców niewiadome jest, ustanowiono dla nich i ich spadkobierców c. k. Notaryusza w Tłumaczu p. Alfreda Ornsteina kuratorem z którym rozprawa przeprowadzoną będzie.

O czem się pozwanych zawiadamia z tem aby ustanowionemu zastępcy dokumenta udzielili lub innego zastępcę ustanowili i sądowi donieśli inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypiszą.

Tłumacz dn. 22. Listopada 1873.

(513) **Erkenntniße.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Strafsachen als Preßgericht in Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 1 der illustrirten Wochenschrift „Zeitgeist" vom 10. Februar 1874 enthaltenen Aufsatzes mit der Aufschrift „Offener Brief III an Seine Excellenz den Herrn Finanz-Minister Depretis" das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Vom k. k. Landesgerichte in Strafsachen

Wien, 11. Februar 1874.

Babitsch m. p. Thallinger m. p.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Strafsachen als Preßgericht in Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des nicht periodischen Druckwerkes mit der Ueberschrift „Maurer und Steinmetze Wiens" und der Fertigung "Der Ausschuß" das Vergehen nach §§ 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Vom k. k. Landesgericht in Strafsachen.

Wien, am 11. Februar 1874.

Babitsch m. p. Thallinger m. p.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 31. Jänner 1874, Z. 3042, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift: „Volkswirthschaftlich-politische Rundschau IV" in der Zeitschrift „Prager Börsen-Correspondenz" Nr. 20" vom 26. Jänner 1874 begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 308 und 310 St. G. und der Inhalt des in demselben Blatte unter dem Titel „Eine Erinnerung" abgedruckten Artikels den Thatbestand des im § 63 St. G. bezeichneten Verbrechens der Majestätsbeleidigung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landesgericht in Prag als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 2. Februar 1874, Zahl 3386, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Zur Besetzung der Richterstellen in Deutschböhmen" in der Zeitschrift „Deutsche Volkszeitung" Nr 5, vom 30. Jänner 1874 begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. die Weiterbeförderung dieser Druckschrift verbothen.

Das k. k. Landesgericht in Prag als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 6. Februar 1874, Zahl 3706, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift: „K cestě jeho Veličenstvn Císaře rakouského na Rus" in der Zeitschrift „Český lev" Nr. 3 vom 1. Februar 1874, begründet den Thatbestand des Verbrechens der Majestätsbeleidigung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(451 1—3) **Kundmachung.**

Z. 8282. Vom k. k. Bezirksgerichte Biala wird hiemit bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der dem Hr. A. Rosner wider Susanna Gürtler gemäß Zahlungsauflage ddto Teschen 9. Feber 1872 Nr. 1158 zustehenden Wechsel-Forderung pr. 62 fl. ö. W. die exekutive Feilbiethung der gegnerischen Realität C. N. 101 alt 242 neu zu Alzen in zwei Terminen, am 13. März und am 13. April 1874 jedesmal um 10 Uhr Vormittags im Bureau N. II unter nachstehenden Feilbiethungsbedingnissen abgehalten werden wird.

1. Den Ausrufspreis bildet der Schätzwerth der obigen Realität C. N. 101 alt 242 neu in Alzen im Betrage von 1084 fl. 79½ kr. unter welchem jene Realität an den beiden ersten Terminen nicht hintangegeben wird.

2. Diese Realität wird sammt Zugehör nach dem Grundbuche ohne Gewährleistung verkauft.

3. Jeder Lizitant hat vor der Feilbiethung ein Vadium von 10% des Ausrufspreises d. i. den Betrag pr. 108 fl 47 kr. ö. W. in Baarem in Staatsschuldverschreibungen in Pfandbriefen der galiz. ständ. Credit-Anstalt sammt Coupons und Talons, und zwar die Werthpapiere, nach dem aus dem letzten Zeitungsblatte ersichtlichen Wiener Course zu Händen der Lizitationskommission zu erlegen.

4. Der Schätzungsakt und Grundbuchsauszug dann die Feilbiethungsbedingnisse können bei dem k. k. Bezirksgerichte Biala und der Ausweis der Grundentlastungsschuldigkeiten und Steuern bei dem k. k. Steueramte in Biala eingesehen werden.

Hiezu werden Kauflustige eingeladen.

Biala, am 26. Dezember 1873.

(467 1—3) **Edykt.**

Nr. 64282. C. k. Sąd krajowy ustanawia celem dorec enia uchwały tabularnej z dnia 31. maja 1873 L. 24019 na żądanie p. Karoliny Moser wydanej a dotyczącej in tabulacyi p Karoliny Moser za właścicielkę Sumy 400 zł. zpn. na prawach dzierżawnych i kaucyi 500 zł na majętności Królin dla Salamona Majera hypotekowanej, p Ludwikowi Krajewskiemu z miejsca pobytu nieznanemu, kuratora w osobie p. adw. Janowicza i o tem go niniejszem Edyktem uwiadamia, ażeby się z tymże zastępcą porozumiał lub innego zastępcę sądowi oznajmił gdyż w razie przeciwnym sam sobie niekorzyści wynikające przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 13. grudnia 1873.

(469 1—3) **Edykt.**

L. 73843/73 do l. 7614/74. C. k. Sąd krajowy niniejszym edyktem wiadomo czyni pp. Emilii, Mikołaja córce Bogdanowicz i Juliuszowi, synowi Adama Kaczkowskiego, z miejsca pobytu niewiadomym, iż na prośbę Antoniego Władysława, syna Bartłomieja Zakrzewskiego, uchwałą z dnia 2. Sierpnia 1873 l. 44816 na podstawie skryptu z dnia 20 Października 1864 starego stylu przez Wincentego Reinsperger zeznanego i cesyi z dnia 29. Czerwca 1873 st. st. przez Emilię, Mikołaja córkę Bogdanowicz na rzecz Juliusza Kaczkowskiego a przez tegoż na rzecz Antoniego Władysława syna Bartłomieja Zakrzewskiego zeznanej, dozwoloną została prenotacya prawa zastawu dla sumy 3979 rubli 50 kop. z przyn. w stanie biernym części dóbr Czernichówce na rzecz cesyonaryusza Antoniego Władysława, syna Bartłomieja Zakrzewskiego, — i celem doręczenia tej uchwały dla nich ustanowiony został kuratorem p adwokat Dr. Dziubiński z substytucyą p. adw. Dr. Berliner, któremu uchwałę tę doręcza się.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 27. Grudnia 1873.

(470) **Obwieszczenie.**

L. 689. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych handlu wyrobów złotniczych p. Edwarda Nitscha w Krakowie, który tenże pod firmą „Edward Nitsch" prowadzić i podpisywać będzie.

Kraków dnia 16. Stycznia 1874.

(471) **Obwieszczenie.**

L. 950. C. k. Sąd krajowy jako handlowy poleca wykreślenie z rejestru handlowego firm pojedyńczych firmy handlu towarów kolonialnych Hieronima Schuberta w Krakowie.

Kraków 16 Stycznia 1874.

(472) **Obwieszczenie.**

L. 1327. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych firmy dla handlu mebli w Krakowie, której używać i podpisywać będzie „M. S. Wetzler" jako właściciel handlu mebli w Krakowie.

Kraków dnia 16. Stycznia 1874.

(473 1—3) **Edykt.**

L. 1546. C. k. Sąd obwodowy dla spraw wekslowych w Samborze zawiadamia niniejszem Ignacego Jakubowicza, iż Hersz Gottesmann, kupiec z Doliny, wniósł dnia 23. Stycznia 1874 l. 1546 na podstawie przekazu przez Salamona Zimera w Wełdzierzu dnia 14. Sierpnia 1871 na 300 złr. w. a. na własną ordrę wystawionego, w trzy miesięcy po dacie płatnego przez Ignacego Jakubowicza przyjętego, a przez Salamona Zimera na ordrę Hersza Gottesmana żyrowanego, prośbę o wydanie nakazu płacenia przeciw niemu sumy wekslowej 300 złr. w. a. z przyn., w skutek czego uchwałą Sądu tutejszego z d. 27. Stycznia 1874 l. 1546 żądany nakaz płacenia wydanym został.

Sąd tutejszy ustanawia tymczasowie dla Ignacego Jakubowicza jako z życia i miejsca pobytu niewiadomego kuratora w osobie adw. Dr. Budzynowskiego z zastępstwem adw. Dr. Pawlińskiego na jego koszt i niebezpieczeństwo — pierwszemu z nich wydany nakaz płacenia doręcza, oraz wzywa pozwanego, ażeby rzeczonemu kuratorowi tem pewniej swe dowody do obrony zdolne komunikował, lub innego zastępcę sądowi wskazał, o ile ze w przeciwnym razie niepomyślne dla niego skutki wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał.

Sambor dnia 27. Stycznia 1874.

(475 1—3) **Edykt.**

L. 506. C. k Sąd powiatowy w Ciężkowicach podaje do wiadomości, że na zaspokojenie sumy 70 złr. a. w. Markusowi Falebaumowi od Stanisława Warzechy przypadającej, tudzież odsetków 6% od dnia 13. Grudnia 1870, kosztów sporu w kwocie 6 złr. 86 ct., kosztów egzekucyi w kwotach 2 złr. 69 ct, 16 złr. 90½ i 20 złr. 55 ct., pozwoloną została przymusowa publiczna licytacya realności pod l. k. 3. w Stróżny położonej Stanisława Warzechy własnej w protokole przez komisyą tutejszego Sądu z dnia 20. Stycznia 1872 opisanej a w protokole tutejszosądowej komisyi z 7. Sierpnia 1872 oszacowanej w księgi gruntowe nie wciągniętej a zatem ciała tabularnogo nie stanowiącej, która to licytacya odbędzie się w tutejszym Sądzie pod następującemi warunkami:

1. Do przeprowadzenia tej licytacyi ustanawia się trzy termina, mianowicie na dzień 23. Marca, 27. Kwietnia i 25. Maja 1874 r, każdą razą o godzinie 10 rano. — Na pierwszych dwóch terminach, realność tylko wyżej ceny szacunkowej, na trzecim terminie zaś nawet niżej ceny szacunkowej za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

2. Za cenę wywołania licytacyjnego posłuży suma 1205 złr. a. w., na którą realność ta sądownie ocenioną została.

3. Chęć kupna mający obowiązany będzie złożyć przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej kwotę 121 złr. a. w. jako wadium albo gotówką albo w listach zastawnych galic. lub w obligacyach rządowych według ostatniego kursu Gazety Lwowskiej.

4. Chęć kupna mającym wolno jest protokół opisania tej realności, jako też akt oszacowania i warunki licytacyi w tutejszej registraturze przejrzeć.

5. O tej licytacyi zawiadamia się obie strony, c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie w imieniu wysokiego skarbu, tudzież wszystkich wierzycieli z pobytu i nazwiska niewiadomych, lub którym uchwała rozpisująca licytacyą z jakichbądź powodów doręczoną być nie może, wreszcie którzy przy egzekucyjnem opisaniu tej realności prawa zastawu na niej uzyskali przez kuratora w osobie Michała Zięby ze Stróżny z za-

stępstwem Wojciecha Gnewy ze Stróżny ustanowionego i edykta.

Ciężkowice dnia 27. Października 1873.

(484 1—3) **Edykt.**

Nr. 617 Wawrzyniec Dąbek i jego małżonka córka Agnieszka Dąbek wnieśli w dniu 25. Stycznia 1874. do l. 617 pozew przeciw Franciszkowi Grzesikowi i przeciw Janowi Grzesikowi o podział fizyczny i oddanie gruntów pod N. sub rep. 44 w Smolarzynach i N. sub rep. 63. w Woli dalszej.

(485 1—3) **Edykt.**

L. 4869. C. k. sąd powiatowy w Sokalu podaje do wiadomości, że Juśko Huzar z Herbkowa na podstawie uchwały c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 13. września 1873 do l. 52155 za marnotrawcę uznany i dla tegoż kurator Hryć Maczewski zamianowany został.

Z c. k. sądu powiatowego.

Sokal dnia 10. października 1873.

Dla niewiadomego z miejsca pobytu zapozwanego Jana Grzesika, ustanawia c. k. Sąd powiatowy c. k. Notaryusza w Łańcucie Władysława Kaniewskiego kuratorem i zawiadamia o tem w myśl §. 512 pre zapozwanego, aby albo ustanowionemu dlań kuratorowi, potrzebnych do jego obrony środków udzielił, albo też innego zastępcę ustanowił i Sądowi oznajmił.

C. k. Sąd powiatowy

Łańcut, dnia 25. Stycznia 1874.

(496) **Ogłoszenie.**

Nr. 786 Przez c. k. sąd obwodowy, jako handlowy w Rzeszowie w pisaną została dnia 6. Lutego 1874 do rejestru spółek firma „Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe w Rzeszowie, spółka zarejestrowana z odpowiedzialnością ograniczoną“

1. Spółka istnieje na mocy statutu z daty Rzeszów 28. Grudnia 1873.

2. Jej siedzibą jest Rzeszów.

3. Celem spółki jest dostarczanie swoim członkom na umiarkowany procent środków pieniężnych do obrotu w gospodarstwie, handlu, rzemiośle lub innym przedsiębiorstwie, jak niemniej pośredniczenie w załatwianiu spraw pieniężnych swoich członków.

4. Istnienie spółki nie ogranicza się do pewnego czasu.

5. Do Dyrekcyi należą: Edward Heugenbauer, Ferdynand Schaitter, Leon Schott kupcy, Dr. Marceli Pedenkowski właściciel realności w Rzeszowie

6. Podpis spółki uskutecznia się w ten sposób, iż do firmy spółki dwaj członkowie Dyrekcyi przydają swoje podpisy.

7. Ogłoszenia podaje spółka pod firmą przez przybicie tychże na ratuszu w Rzeszowie, a względnie w dzienniku wyznaczonym przez c. k władzę rządowe wedle dyspozycyi §. 16 ustawy z d. 14. Maja 1873 L. 71 D. u. P.

Od c. k. sądu obwodowego

Rzeszów dnia 6. Lutego 1874.

(519 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1100. C. k sąd obwodowy w Przemyślu jako instancya konkursowa Lobla Kornreich podaje do wiadomości, iż w tej masie konkursowej został wybranym jako stanowczy zawiadowca tej masy c. k notaryusz p. Minkusiewicz w Dukli, a jako zastępca jego p. Jakób Rubin, zaś jako wydziałowi wierzycielę pp. Mojżesz Weinberg, Fewel Goldenberg i Mendel Hersch Willer.

Przemyśl dnia 4. lutego 1874.

(522 1—3) **Edykt.**

L. 1444. C k. sąd powiatowy w Bukowsku uwiadamia niniejszem nieobecnego z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jacka Hołowatego, iż 30. maja 1872 umarła w Wysoczanach beztestamentarnie Anastazya Hołowata i że on do spadku po niej wedle ustawy powołanym jest.

Wzywa się więc tegoż Jacka Hołowatego, aby w przeciągu roku w tut. sądzie się zgłosił i oświadczenie swe do spadku tego wniosł, gdyż inaczej spadek ten z oświadczonymi spadkobiercami i z kuratorem dla niego w osobie Fedora Hołowatego ustanowionym, przeprowadzonym zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Bukowsko dnia 24. grudnia 1873.

(523 1—3) **Edykt.**

L. 6592. C. k. sąd powiatowy w Gródku niniejszem wiadomo czyni, iż w skutek uchwały c. k. sądu krajowego we Lwowie jako instancyi nadkuratelarnej z dnia 11. października 1873 do l. 57180, Iwan Greń z Powitny za marnotrawcę uznany i temuż kurator w osobie Mikołaja Hawryszczyszyn postanowiony został.

Gródek dnia 13. stycznia 1874.

(521 1—3) **Edykt.**

Nr. 1665 C. k. Sąd obwodowy Tarnowski w skutek reskryptu c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 30. Grudnia 1873 L 18759 w myśl §. 14 ustaw. z dnia 25 Lipca 1871 L. 96 d. p. p. niniejszym drugim edyktem ogłasza, że na prośbę Józefy z Borakowskich Łukaszkiewiczowej uchwałą tut. sądu z 5. Czerwca 1873 L. 10426 utworzony został nowy korpus tabularny dla realności pod L 365 na Strusinie w Tarnowie położonej, składającej się z domu i gruntu 30 sążni długości a 12 sążni szerokości obejmującego, na podstawie protokołu lokalnej wizyi przez c. k. Starostwo w Tarnowie dnia 21. Marca 1872 sprzedanego, tudzież iż na skutek uchwały tut Sądu z 6. Listopada 1873 L. 21661 Józefa z Borakowskich Łukaszkiewiczowa za właścicielkę tej realności w stanie czynnym takowej zaintabulowaną została, wzywa się więc wszystkich którzy przez istnienie powyższego wpisu w księdze hypotecznej w swoich prawach pokrzywdzonemi się być widzą, aby wnieśli zarzuty swe w c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie w trzechmiesięcznym terminie, aż do dnia 10. Maja 1874 a to bez względu na to, czy to zgłosić się mające prawo widocznem jest z księgi hypotecznej, lub z uchwały jakiej sądowej, lub czy to prawo jakie podanie stron wniesionem jest do Sądu, inaczej powyższy wpis nabędzie skuteczności wpisu hypotecznego z tem dołożeniem, iż przywrócenie do pierwotnego stanu tego terminu edyktalnego, jakoteż przedłużenie tegoż dla pojedyńczych stron nie jest dopuszczalne.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, dnia, 29. Stycznia 1874.

(524 1—3) **Edykt.**

Nr. 6777. C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie uwiadamia, iż w dniu 2. Czerwca 1870. zmarła w Łańcucie Kunegunda z Dziudulińskich Florkowa z pozostawieniem pisemnego rozporządzenia ostatniej woli, które jest kodycyllem i po której zmarłej pertraktacya na podstawie ustawowego porządku dziedziczenia w toku pozostaje.

Do spadku po tejże Kunegundzie Florkowej jest z ustawy także Franciszek Florek powołanym, Sąd nieznając miejsca pobytu tegoż Franciszka Florka, wzywa takowego, aby w przeciągu roku jednego od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosił się w tymże Sądzie i oświadczenie do spadku wniosł, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby pertraktowany z dziedzicami, którzy się zgłosili i kuratorem Ignacym Florkiem dla niego ustanowionym.

C. k Sąd powiatowy.

Łańcut, dnia 30. Listopada 1873.

(533 1—3) **Konkurs.**

L. 4052. **Posada listonosza** w czasowym charakterze względnie woźnego pocztowego w obrębie gal. Dyrekcyi poczt.

Płaca roczna 350 złr., dodatek aktywalny roczny po 87 złr. 50 ct w. a. i suknia służbowa in natura; kaucya 300 złr. względnie 200 złr.

Dwie posady konduktorów pocztowych w czasowym charakterze, względnie dwie posady czasowych woźnych pocztowych w obrębie gal. Dyrekcyi poczt.

Płaca roczna 400 złr. względnie 350 złr., 25 procentowy dodatek aktywalny, ryczałt na ubranie i pomieszkanie po 50 złr. w. a. rocznie względnie suknia służbowa *in natura*. Kaucya 400 złr. względnie 300 złr. wal. a. Podania zaopatrzone w prawne wymogi mają być wniesione do c. k. Dyrekcyi pocztw we Lwowie, w przeciągu trzech tygodni.

Posada ekspedyenta pocztowego przy nowo utworzyć się mającym urzędzie pocztowym w Uhersku, powiat Stryj, za kontraktem i kaucyą 200 złr., dotacya roczna 150 złr., ryczałt kancelaryjny 40 złr. w. a. i umówić się mający roczny ryczałt za utrzymywanie codziennie dwurazowych względnie codziennie czterorazowych pochodów posłańczych między urzędem pocztowym a równozwańczym dworcem kolei.

Ubiegający się mają wnieść podania, w których roczny ryczałt posłańczy oznaczyć należy w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów, dnia 15. Lutego 1874.

(576 1—3) **Edykt.**

Nr. 465. C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Józefa Schmelz przeciw Janowi i Maryannie Zyłom pto. 777 złr. dozwoloną została na zaspokojenie tejże kwoty ponowna licytacya realności pod Nrm. 5/231 w Przeciszowie położonej, małż. Jana i Katarzyny Zyłow] własnej na kwotę 2060 złr. oszacowanej wyznaczając w tym celu termina na dzień 23. Lutego, 23. Marca i 27. Kwietnia 1874. o godzinie 9. rano na miejscu w Przeciszowie z tem, że jeżeli realność powyższa przy pierwszym i drugim terminie licytacyjnym wyżej ceny lub za cenę szacunkową sprzedana nie zostanie, takowa przy trzecim terminie licytacyjnym też i niżej ceny szacunkowej, jednak zawsze za gotówkę zaraz wypłacić się mającą, najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie, a każdy chęć licytowania mający winien jest przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadium równające się 10% wartości szacunkowej.

Bliższe warunki licytacyjne, jak i też protokół oszacowania mogą być w tut. sąd. kancelaryi przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim, dnia 25. Stycznia 1874.

(504 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 2235. Na mocy rozporządzenia Wys. c. k. Ministerstwa handlu z dnia 22. b. m. l. 406 znosi się dzienne poczty szybkowozowe między Dzikowem a Dembicą jakoteż dzienne jazdy posłańcze między Mielcem a Dembicą z końcem Lutego 1874 a zamiast tychże mają od 1. Marca 1874 między Dzikowem a Dembicą obiegać dzienne jazdy osobowe z porządkiem jazd znieść się mających poczt karyolkowych oznaczonym w tutejszo urzędowem obwieszczeniu z dnia 21. Grudnia 1873 l. 26231.

Rzeczonemi pocztami osobowemi przewożone będą przesyłki wartościowe do 40 ℔ wagi jakoteż podróżni z ich pakunkiem.

Przyjmowanie podróżnych ogranicza się na 3- siedzenia wewnątrz wozu, i tylko w razie, że konduktor odstąpi należne mu miejsce, może czwarty podróżny pod tym warunkiem być przyjętym, jeżeli przez to przyprzęg nie będzie potrzebnym

Tymczasowo nie będą obiegać ekstra poczty między Dembicą a Mielcem, a urząd pocztowy w Dzikowie zamienia się na urząd pocztowy ze stanicą pocztową, i zaprowadza się przewożenie sztafet między wszystkiemi urzędami pocztowemi od Dembicy do Dzikowa położonemi.

Oddalenie między Baranowem a Dzikowem wynosi 1. pocztę (dwie mile)

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów dn. 28. Stycznia 1874.

Kundmachung.

Z. 2235. Im Grunde Anordnung des hohen k. k. Handelsministeriums vom 22 l. Mt. Z. 406 werden die täglichen Cariol - Posten zwischen Dzików Dembica, dann die täglichen Botenfahrten zwischen Mielec und Dembica mit Ende Februar 1874 eingestellt und haben statt derselben vom 1 März 1874 an zwischen Dzików und Dembica täglich Personenfahrten nach der Coursordnung der aufzulassenden Cariol Posten, welche mit der hierortigen Kundmachung vom 21 December 1873 Z. 26231 festgestellt wurde zu verkehren.

Mit den Personenposten werden Frachten bis zum Einzelngewichte von 40 Pfund, dann Passagiere und ihr Gepäck befördert.

Die Passagiersaufnahme ist auf drei Sitze im Innern des Wagens beschränkt, und nur für den Fall, daß der Conducteur den ihm gebührenden Sitz abtritt, kann auch ein vierter Reisender, jedoch nur dann aufgenommen werden, wenn hiedurch keine Mehrbespannung nothwendig werden sollte.

Extraposten werden zwischen Dembica und Mielec vorläufig nicht befördert, dagegen wird das Postamt Dzikow in ein Postamt mit Station umgewandelt und die Beförderung der Estaffetten zwischen allen Postämtern von Dembica bis Dzikow eingeführt. Die Entfernung zwischen Baranow und Dzikow wird definitiv mit einer Post festgesetzt.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 28. Jänner 1874.

(396 2—3) **Ogłoszenie.**

Nr. 1110. W skutek wielostronnych nalegań przedłuża c. k. państwowe ministeryum wojny termin ogłoszeniem z d. 15. grudnia 1873 r. do wniesienia ofert na dostawę mundurów i rysztunków dla c. k. wojska na dzień 20. lutego 1874 r. wyznaczony, aż do 20. kwietnia 1874 r. dwunastej godziny w południe.

Wszelkie inne warunki ofert w wyż wymienionem dawniejszem ogłoszeniu zawarte, pozostają w całej doniosłości niezmienione.

Kundmachung

Nr. 1110. Auf mehrseitiges Anusuchen verlängert das k. k. Reichs-Kriegsministerium den mittelst Kundmachung vom 15. Dezember 1873 auf den 20. Februar d. J. festgesetzten Termin zur Einbringung von Offerten auf Lieferung der Monturs- und Ausrüstungs-Erfordernisse für das k. k. Heer, bis zum 20. April 1874, Mittags 12 Uhr.

Im Uebrigen bleiben die in der oben angeführten früheren Kundmachung aufgestellten Offertbedingungen ihrem vollen Umfange nach, aufrecht.

Doniesienia prywatne.

(397 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr. 16 praes. Przy Magistracie M. Krakowa wakują trzy posady, to jest:

kontrolora kasy miejskiej z płacą roczną 1000 złr., lekarza miejskiego z płacą roczną 400 złr. i nakoniec aplikanta z rocznem adjutum 600 złr.

W celu obsadzenia tych posad ogłasza się niniejszem konkurs do dnia 7. marca r. b. trwający.

Ubiegający się o jeden z wzmiankowanych urzędów, winni są podania swoje (o ile są w służbie publicznej za pośrednictwem przełożonej władzy) wnieść do Rady miejskiej na ręce Prezydenta miasta i w takowych wykazać: wiek, miejsce urodzenia i przebieg życia; oraz dołączyć świadectwa uzdolnienia, mianowicie:

starający się o urząd kontrolora kasy miejskiej, świadectwo złożonego egzaminu praktycznego z rachunkowości, kandydaci do urzędu lekarza, dyplom na doktora medycyny na jednym z uniwersytetów Monarchii uzyskany, nakoniec starający się o miejsce aplikanta świadectwa z ukończenia Wydziału prawnego i złożenia dwóch egzaminów teoretycznych.

Kandydaci spokrewnieni lub spowinowaceni z urzędnikami Magistratu krakowskiego winni są wykazać stopień pokrewieństwa lub powinowactwa.

Kontrolor kasy miejskiej winien jest złożyć kaucyę w kwocie 1000 złr. w gotowiźnie, papierach publicznych lub nareszcie fidejussorycznych, zaś lekarz miejski ma obowiązek mieszkać w tym obwodzie miasta dla którego jest przeznaczonym.

Nadmienia się wreszcie, że urzędnikom Magistratu krakowskiego zapewnionem jest prawo do emerytury według statutu emerytalnego przez Radę miejską uchwalonego; i że nakoniec aplikantom lata służby na aplikacyi spędzone, w poczet lat służby etatowej, przy wymiarze emerytury wliczone będą.

Magistrat. Kraków dnia 3. lutego 1874.

Zdrukarni E. Winiarza we Lwowie.